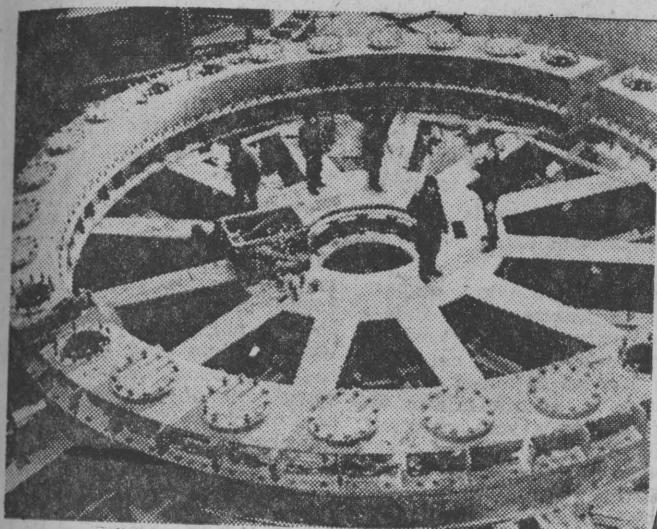


Z zagranicy



W Niżniekamskiej elektrowni wodnej w Tatarskiej ASRR rozpoczęto montaż pierwszego agregatu. Jego uruchomienie planuje się w pierwszym kwartale 1979 roku.

CAF — TAS

Angarski „gabinet ministrów”

Termin — Bracko-Ust-Iłmski kompleks terytorialno-przemysłowy wszedł już na stałe do słowna ekonomistów Kraju Rad. Na obszarze 90 tys. kilometrów kwadratowych (jest to bez mała powierzchnia Anglii), na bazie dwóch elektrowni wyrosły cztery miasta, sześć miejskich osiedli, przedsiębiorstwa produkcji celulozowej i aluminium, obróbki drewna i kombinaty rolnicze. Niekoronowana stolicą jest Brack, liczący 240 tysięcy mieszkańców.

Tworzenie kompleksów terytorialno-przemysłowych — to także wyznacznik ekonomicznego Koszty w porównaniu do innych inwestycji są bowiem niższe od 10-20 proc., o wiele szybciej można też wdrażać wielkie moce produkcyjne. Na Syberii powstał dziesiąt kompleksów terytorialno-przemysłowych. Często pada pytanie: czy praktyka ta nie stanowi w sprzeczności z brzośnowym zarządzaniem? Włodzimierz Możin — dyrektor Centralnego Ekonomicznego Instytutu Badawczego przy Gosplanie Rosyjskiej Federacji mówi:

Przeciwnie. Konsekwentne tworzenie wszystkich ogniw kompleksów terytorialnych podbudowuje brzośnowe planowanie, ponieważ pozwala na najbardziej racjonalne wykorzystanie warunków klimatycznych, regionalnych zasobów, zapasów surowca, siły roboczej i infrastruktury.

Poszukując najlepszych form zarządzania w Bracku utworzono społeczny organ rad dyrektorów.

O radzie mówi się: „gabinet ministrów”. Przedstawy głównego uczestników: Iwan Usuiłow — dyrektor elektrowni Brackiej dający rocznie tle energii, co cała energetyka Finlandii, Michail Awdiejew — dyrektor zakładu aluminium, także liczącego się w skali światowej, Kuźma Mazminow — dyrektor zakładów celulozowych dających 70 proc. kordu w skali ZSRR i 30 proc. płyt drewnopodobnych, Leonid Jacenko — dyrektor przedsiębiorstwa „Brackgestroi” (budowy Brackiej Elektrowni Wodnej) które buduje wszystko aż do przedszkoli włączając. Wszystkie te przedsiębiorstwa przewożą w swoich brzośnowych zjednoczeniach, legitymując się wydajnością pracy, przeliczając na jednego zatrudnionego, dwa i pół raza wyższą niż średnia krajowa.

Do rdy wchodzi także pracownicy miejscowego Instytutu Politechnicznego oraz obserwatorium zajmującego się ochroną przyrody. Pierwsze posiedzenie odbyło się trzy lata temu.

(APN — Interpress)

PLAN 1979

W kraju oraz w poszczególnych województwach uchwalono i przyjęto do realizacji plany rozwoju rolnictwa na 1979 rok. Ogólnokrajowe założenia przewidują wzrost globalnej produkcji rolniczej w granicach 4,5 proc., przy czym przyrost produkcji roślinnej powinien ponad dwukrotnie wyprzedzić 2,4-procentowy rozwój hodowli. Plany województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego zakładają jeszcze znaczniejsze, bo ponad 5-procentowe zwiększenie produkcji rolniczej.

Po tej niezbędnej porcji statystycznych informacji (dobrze wiedzieć, co nas czeka i na co można liczyć) zasadne wydaje się postawienie dwóch pytań. Pierwsze — czy zadania są trudne do wykonania? I drugie — czy należy przyspieszać je do rozmiarów społecznych potrzeb, czy też do realnych możliwości gospodarki narodowej i rolnictwa?

Aby rzetelnie na nie odpowiedzieć trzeba wyjaśnić, że obecny plan pięcioletni w kraju przewiduje wzrost ogólnej produkcji rolniczej o 17 — 18 proc. podczas gdy przez trzy lata (1976, 1977, 1978) przyrost ten faktycznie wyniósł tylko około 3 proc. Na tak niekorzystnym — nie ma co przecież ukrywać — bilansie zaważyły słabe wyniki 1976 i 1977 roku, kiedy to w kraju odnotowano spadek produkcji rolniczej.

Zatem na postawione pytanie należałoby odpowiedzieć następująco: zadania rolnictwa w bieżącym roku są ambitne, adekwatne jednak do możliwości — co postaram się udowodnić — gospodarki żywnościowej.

Wyniki produkcyjne rolnictwa województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego w minionych trzech latach były znacznie gorsze, niż średnie krajowe. Stąd też uzasadniony wydaje się pesymistyczny optymizm, jeśli chodzi o rok bieżący.

Przyjęte i realizowane w regionie wyższe tempo rozwoju rolnictwa wynika jeszcze z jednego, niezmiennie istotnego faktu. Otóż poziom rolnictwa jest tutaj niższy od przeciętnego w Polsce, stąd chcąc odrobić spory jeszcze dystans, trzeba przyjmować zadania mobilizujące, nawet gdy są czasem wygórowane.

Nowe wzory lamp z Wilkas

Dużymi osiągnięciami w dziedzinie eksportu mogą poszczycić się Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Wilkasach. W ubiegłym roku nastąpił wzrost eksportu o 20 proc. Było to możliwe dzięki zaofiarowaniu zagranicznym kontrahentom produkcji trudnej, wymagającej staranności i precyzyjnego wykonania.

Nowe rynki to między innymi Austria, Egipt i Syria. Zakłady przedstawiły również propozycje wzorów opraw z przeznaczeniem na rynek krajowy. W czwartym kwartale br. wejdą do produkcji nowe, mieszkaniowe



NA ZDJĘCIU: oprawy do lamp metalohalogenowych to kolejna propozycja wilkaszkiego „Polamu”.

Fot. R. Łysionek

wane. Praktyka wskazuje na słuszność takiego postępowania.

Przełamać impas

Rozpatrując problemy rozwoju rolnictwa, zwykle się zaczyna od produkcji roślinnej. Klienta wprowadzić interesuje towar bardziej konkretny, a więc zwierzęcy, ale bez solidnej podstawy rozwoju hodowli w postaci silnej bazy paszowej, nie ma co liczyć na duży przyrost zasobów mleka, mięsa, wełny. Okazuje się bowiem, iż dwie trzecie tego, co wyrośnie na polach, łąkach i pastwiskach

dowoli oraz — wytłaczając skalę zadań na rok bieżący.

Mówiąc o ubiegłorocznych niepowodzeniach, których skutki najbardziej odczuwane są obecnie, na usprawiedliwienie trzeba jednak podać, iż żaden inny region w kraju nie odczuł tak bardzo skutków okropnej pogody w zniwa, jak północno-wschodni. Jeśli do tego dodamy obniżony znacznie — w porównaniu z latami poprzednimi — poziom nawożenia mineralnego oraz ciągłe odczuwany deficyt sprzętu technicznego i części zamiennych, przyczyna mniejszych zbiorów wyda się bardziej oczywista.

Paszę to jednak nie tylko zboża. W tym

Wszystko dla hodowli

wraca z powrotem do gospodarstwa z przeznaczeniem na paszę.

Problemem numer jeden są tutaj zboża. Jakoś nie możemy wygrzebać się ze zbożowego impasu; jesienią — od kilku co najmniej lat — administracja państwowa zapowiada wzrost pólowny żyta, owsa, pszenicy i jęczmienia, a także zwiększenie powierzchni zasiewów tych roślin, a lato i jesień następnego roku przyniosła rozczarowanie. Od wielu bowiem lat nie odnotowujemy odczuwalnego przyrostu zasobów ziarna, wskutek czego co trzeci kilogram tej najcenniejszej i najdroższej paszy pochodzi z importu. Pewnym przełomem — być może stał się rok ubiegły, gdyż według zapowiedzi Ministerstwa Rolnictwa, w kraju zebrano o 2 mln ton zboż więcej niż w 1977 roku. Ale to były tylko szacunki. Jak było w rzeczywistości, okazało się za kilka miesięcy, po zakończeniu roku gospodarczego, bo dziś nikt, niestety, dokładnie nie wie, ile nie wymiowanego zboża zostało w chlebskich stodolach.

Na tym tle mizernie przedstawia się osiągnięcia rolników naszego regionu. Przykładowo w Łomżyńskim zebrano o 25 tys. ton zboż mniej niż w 1977 roku. Niewiele lepiej było w pozostałych dwóch województwach. Wspomnienie z tamtego roku są ważne co najmniej z dwu względów: zbory te bardzo ważą na bilansie paszowym, a więc decydują o dzisiejszych tendencjach w ho-

roku — obok konieczności zwiększenia zasobów zboż — dokonana się istotna zmiana w uprawie innych roślin paszowych. Plany przewidują wzrost powierzchni uprawy kukurydzy, buraków cukrowych, strączkowych i wiatry oraz zdecydowaną wyższkę pólowny siana. Najogólniej chodzi o rozszerzenie produkcji roślin wysokopieluszkowych kosztem kultur niskopieluszkowych, na przykład ziemniaków.

Zatrzymajmy się na chwilę właśnie przy kartoflach. W ich uprawie zajmujemy czołową pozycję w świecie, jednak z racji dużych strat (ponad 30 proc.) ponoszonych w trakcie przechowywania w okresie zimny i wiosny oraz mniejszych walorów pokarmowych, ziemniaki — jako pasza — tracą powoli dominującą pozycję. W ogóle np. zamierzano karmienia kartoflami trzody w jednostkach gospodarki i społeczeństwa, coraz częściej czynią podobnie rolnicy indywidualni, zwłaszcza specjaliści. Ponadto uprawa ich jest nader pracochłonna, co w dobie niedostatku techniki oraz wdrażających opłat za pracę najemną, z wolna pomniejsza produkcyjną atrakcyjność ziemniaków.

Racjonalność rozstrzygnie

Zboża, ziemniaki, siano i kiszonki — to cztery podstawowe rodzaje pasz gospodarskich regulujące tempo rozwoju hodowli

zwierząt. Zasoby ich w tym roku nie są, niestety, pokaźne. Sporo przedsiębiorstw rolnych oraz prywatnych gospodarzy odczuwa już teraz braki niektórych pasz, skutkiem czego od kilku miesięcy obserwuje się zwiększoną wyprzedaż zwierząt, w tym także krów i macior.

Podejmowane zabiegi ze strony administracji i aparatu skupu żywności zmierzają do zatrzymania w hodowli sztuk najcenniejszych, od których można pozyskać jeszcze sporo cieląt i prosiąt. Przedsięwzięcie o tyle istotne, gdyż zmniejszenie stada podstawowego zwierząt natychmiast odbija się na całym pogłowie. Stąd też rozsądni gospodarze, jeśli już mając paszę im brakuje, prowadzą na spód sztuki najsłabsze, wyselekcjonowane, młodsze rosnące bądź o niskiej wydajności mlecznej. Takie działania leżą w interesie i rolników, i gospodarki.

Zatem utrzymanie wielkości pogłowia zwierząt na obecnym poziomie jest jednym z warunków planowanego wzrostu hodowli. Równoległe jednak ważnym czynnikiem wzrostu zasobów mleka i mięsa jest poprawa efektywności produkcji zwierzęcej. Tutaj lepsze wyniki można osiągnąć niewielkim nakładem środków, a przecież w działalności gospodarczej o to właśnie chodzi.

Przykład pierwszy z brzegu. Rocznie w kraju ubija się grubo ponad pół miliona sztuk cieląt, sporo także nieświat, w Białostockim, Łomżyńskim i Suwalskim. Część z nich nie nadaje się oczywiście do intensywnego tuczu, więc ubój ich bywa całkiem uzasadniony. Ale ileż tysięcy sztuk idzie pod noz tylko dlatego, że rolnik nie jest pewien, czy starczy paszy, bo w wyliczeniach tych nikt go nie wspomógł? Albo dlatego, że nie wiadomo, co z tego wyrośnie? Tutaj kuleją głównie fachowe doradztwo, operatywność służby rolnej, bądź zwykła międzysiedzia współpraca.

Rezultat mamy więc następujący: w przeliczeniu na krowę rolnicy Białostockiego i Suwalskiego sprzedają rocznie średnio wyrośniętego cielaka o wadze 150 kg, podczas gdy w kraju jest to już nie cielak, a bukal ważący ponad 200 kg.

Podobnie niska jest efektywność produkcji trzody chlewnej, o czym nie tak dawno pisaaliśmy („GW” z 26 stycznia — „Kapryśne tuczniki”). Jeżeli dzisiaj mówimy o rezerwach w jakości produkcji zwierząt, to mamy na myśli przede wszystkim racjonalizację żywienia i odchovu pogłowia, dbałość o warunki zoohigieniczne, intensywniejszy tucz zwierząt. Te właśnie elementy rozstrzygną o wykonaniu planowanych zadań w hodowli, które — spośród wszystkich — galezi produkcji rolniczej — są w tym roku najważniejsze.

HENRYK KIN



NA ZDJĘCIU: finaliści eliminacji okręgowych.

Najlepsi w eliminacjach Olimpiady Biologicznej

Już po raz ósmy pod egidą Zakładu Biologii Akademii Medycznej w Białymstoku przy współudziale Kuratorium Oświaty i Wychowania odbyły się eliminacje okręgowe Olimpiady Biologicznej. Wzięło w nich udział 55 uczniów liceów ogólnokształcących województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

Wyłoniono siedmiu finalistów, którzy reprezentować będą nasz region na eliminacjach centralnych w Warszawie. Najlepsi okazali się Wojciech Adamowski, uczeń klasy III LO nr 6 w Białymstoku. Drugie miejsce zdobyła Bogumiła Milkowska z LO w Ciechanowcu (woj. łomżyński), a trzecie równorzędnie — Anna

Oliferuk z II LO w Białymstoku i Dorota Tuszkowska z LO w Giżycku.

Poziom eliminacji oceniono jako bardzo wysoki. Tematyka prac piśmennych dotyczyła ekologii mikroorganizmów w zwierzętach bezkręgowych w aspekcie ochrony przyrody.

Z pewnością powód do satysfakcji ma nauczycielka biologii z VI LO w Białymstoku — Joanna Szczucka, bowiem aż trzech jej uczniów znalazło się w finale, w tym zdobywca pierwszego miejsca. Gratulacje należą się również pozostałym nauczycielkom biologii, których podopieczni znaleźli się w siódemce najlepszych.

Tekst i fot. R. Sieńko — CAF

DALEKOPISEM Z GMINY DO GMINY

W ramach akcji „Trybuna wiejska” władze polityczne i administracyjne gminy Michałowie wysłowały listy Topolanach. W celu jednoczesnego i wszechstronnego omówienia problemów nurtujących mieszkańców — i jak najszybszego ich załatwienia, w spotkaniu oprócz I sekretarza KG PZPR i nauczycielki gminy, uczestniczyli: komendant posterunku MO, prezes GS, dyrektor SKR i gminny dyrektor szkół. Frekwencja była bardzo duża. Do największej sali w tamtejszej szkole przybyło bowiem 57 rolników i rolników.

Poruszone wiele problemów, m.in. niskiej jakości usług SKR oraz perspektywy i możliwości pojęć domowych. Wśród spraw dotyczących produk-

„TRYBUNA WIEJSKA” w Topolanach

przyczyny kilkumiesięcznego zamknięcia klubu rolników oraz niewystarczającego zaopatrzenia sklepu w podstawowe artykuły; możliwości wybudowania przystanku PKS oraz utworzenia drugiego przystanku „na żądanie”; wykorzystanie lokalu po szkole podstawowej; dowożenia dzieci do Gminnej Szkoły Zbiorczej w Michałowie; odśnieżanie ulic i odcieków domowych. Wśród

cji rolnej sygnalizowano spadek pogłowia trzody i bydła w sekcji wiejskiej.

Następnie kolejno przedstawiciele władz odpowiadały na przedstawione problemy i pytania.

Przewodniczący spotkaniu I sekretarz KG PZPR w Michałowie, Stanisław Gajewski wyjaśnił zebrany intencje „Trybuna wiejskiej”, wyrażając podziękowanie i satysfakcję z rzetelnej, gospodarskiej dyskusji zebranych.

Skuteczność takich spotkań przewyższa inne formy zebrania wiejskich. Poprzednia wieś, w której zapoczątkowano tę pozytywną akcję, Nowosady, podjęła ją. W tym społeczny przy budowie drogi wiejskiej, na którą uzyskała pomoc Urzędu Gminy. „Trybuna wiejska” będzie nadal kontynuowana na terenie gminy. Kolejna wieś, w której w lutym odbędzie się spotkanie władz z rolnikami, będą Bondary. ZENON BEZUBIK nauczelnik gminy Michałowie

KONKURS na widowisko regionalne

Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Komitet Organizacyjny Święta Prasy „Słowo Ludu” w Kielcach i Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach ogłaszają otwarty konkurs na scenariusze widowiska regionalnego opartego na tradycjach historycznych lub motywach folkloru świętokrzyskiego oraz na pomysłach lub zestawie materiałów, na podstawie których można by opracować scenariusz widowiska (minimum 30 stron maszynopisu), w trzech egzemplarzach e-

do wystawienia w plenerze, np. w czasie trwania Dni Miasta Świętokrzyskich. W konkursie może wziąć udział każdy, kto w terminie do 30 czerwca 1979 roku, nadesłał na adres: Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego 25-303 Kielce, Plac Partyzantów 1 — scenariusz widowiska (minimum 30 stron maszynopisu), w trzech egzemplarzach e-

patrzonych godłem, z załączoną kopertą, również opatrzoną godłem, która powinna zawierać imię, nazwisko i adres autora scenariusza.

Pomyśli i zestaw materiałów, na podstawie których można by opracować scenariusz widowiska, należy przesyłać w jednym egzemplarzu maszynopisu podpisanym imieniem i nazwis-

kami autora na podany wyżej adres. Dla autorów najlepszych scenariuszy przewidziano następujące nagrody:

I — 30 tys. złotych
II — 25 tys. złotych
III — 20 tys. złotych

Dla autorów najlepszych pomysłów lub zestawów materiałów przewidziano 3 na-

grody po 10 tys. złotych każda.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do innego podziału bądź nieprzyznania którejś nagrody z wymienionych nagród.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi we wrześniu 1979 roku, w czasie obchodów 30-lecia „Słowa Ludu”.

Nagrodzone i przeznaczone do realizacji scenariusze zostaną zakupione przez organizatorów konkursu według obowiązujących stawek Prawa Autorskiego.

(Maj)

CZYTELNICZY REDAKCJA

Kto naprawi pompę

Od dłuższego czasu jesteśmy pozbawieni wody z powodu uszkodzonej rączki w pompie. Mam ponad 70 lat i ciężko mi jest nosić wodę z odległej o 1 km studni, szczególnie teraz, kiedy spadło dużo śniegu. Potrzebuję dziennie kilka wiader wody, gdyż posiadam żywy inwentarz.

W sprawie naprawy pompy zwracam się do Urzędu Gminy, skąd odesłano mnie do konserwatora. Ten natomiast odburknął, żeby nie zwracać mu głowy. Za wodę płacimy, a naprawić pompy nie ma komu.

Józef Kusiuk
Stacja Nurzec

Poczekalnia pod zamkiem

W Korycinie zamknięto pomieszczenie, które było przeznaczane na poczekalnię PKS przy ul. Rynek 3. Na początku na drzwiach wisiała kartka z napisem „remont”, a obecnie wisi kłódka. Samochody PKS mają duże opóźnienia, niektóre kursy są zupełnie odwołane i często na samych chodzą około 3 godzin pod gołym niebem. Nie ma gdzie się schronić przed wiatrem i śniegiem. Z przystanku tego korzysta wiele uczących się młodzieży i ludzi dojeżdżających do pracy. Interwencji w tej sprawie u miejscowych władz, ale bezskutecznej.

(Pod listem widnieje 10 podpisów)

Zmarznięte sprzedawczynie

Sklep spożywczy nr 4 przy ul. Wysokiego w Bielsku Podlaskim specjalizuje się w samodzielnym parzeniu. Klienci również nie mogą narzekać na brak mroźnego powietrza w tym sklepie. Powodem są uszkodzone drzwi wejściowe, które w ogóle się nie zamykają. Tegoroczna zima nie jest zbyt łaskawa, nie skąpi mrozem, a personel zatrudniony w tym sklepie doświadcza mrozów. Najgorzej cierpią na tym kasjerki, gdyż kasy ustawione są tuż obok nie zamykających się drzwi.

Kierownictwo WSS nie nie robi, aby sytuację poprawić. Wprawdzie wewnątrz przedziałka zawieszono kołdry, ale to niewiele pomaga.

(Nasze małe redakcji)

Pozdrowienia dla mieszkańców Goldapi

Przed 34 laty brałem udział w walkach o wyzwolenie miasta Goldap. Tam przeżyłem najdramatyczniejsze chwile w moim życiu, straciłem przyjaciół frontowych, odniosłem rany, przeżywałem trudny frontowy żołnierski. Te przeżycia niejaką wiązały mnie z tym regionem. Gdy po 34 latach odwiedziłem to miasto, byłem pełen podziwu i uznania dla jego mieszkańców, którzy je odbudowali i stworzyli piękny.

W rocznicę wyzwolenia Goldapi, pragnąc za pośrednictwem Waszej „Gazety” przekazać pracownikom, ofiarom i gościom mieszkankom miasta i regionu wyraz uznania i najgorętsze życzenia. Szczególnie słowa należy skierować do wojskowej, której oficerowie i żołnierze wyrażają swój szacunek dla tych, co przed laty przeżywali trudny frontowy żołnierski.

Bolesław Andrzejewicz
Gubin, woj. zielonogórski

Ciepłe słowa dla kierowcy

Za pośrednictwem redakcji pragniemy przekazać swoje uznanie za rzetelne wykonywanie swoich obowiązków kierowcy PKS z oddziału w Sokółce, p. Eugeniuszowi Waske. Kierowca ten obsługuje dwa razy dziennie bardzo trudny odcinek trasy Janów — Krasne — Janów. Zawsze jesteśmy pewni, że mimo najcięższych warunków drogowych, autobus do nas dojedzie. Jeżeli na tej trasie następuje zmiana kierowcy, wtedy bywa różnie. Pan Waske nie zawodził nas nigdy. Ponadto cechuje go wielka kultura osobista.

Serdecznie dziękujemy mu za jego dobrą pracę. Życzymy ekspozytorom PKS w województwie jak najwięcej takich zdyscyplinowanych i kulturalnych kierowców.

Pasażerowie z tej trasy
(oprac. jg)



Pielęgniarka dyplomowana — Teresa Kowalewska z młodszymi pupilami.

Ślicznie jest w nowym żłobku

Liszące na ścianach, zaduch i ciasnota pomieszczeń niezbyt kojarzy się z uśmiechem i radością dziecka. Szczęśliwe, zdrowe dzieciństwo pełnię realizuje się w jasnych, przestronnych salach, wśród góry zabawek i uśmiechniętych, pogodnych twarzy fachowych opiekunek.

W Suwałkach oddano ostatnio do użytku drugą z kolei z prawdziwego zdarzenia placówkę opiekuńczą dla najmłodszych — żłobek miejski przy ul. Waryńskiego.

Tudno porównywać warunki jakimś dysponujemy w tej chwili ze starymi — mówi kierowniczka placówki, Teresa Interwicz, prezentując z satysfakcją poszczególne pomieszczenia dziecięcego sanktuarium. Dawny żłobek przy ul. Kościuszki mieszczący się w starym, mocno zuży-

tym budynku, nazwalismy przechodnią dla dzieci. Jedno jedyną pomieszczenie, którym dysponowała grupa starszaków, pełniło funkcję spiżarni, jadalni i pokoju do zabaw. Kilkakrotnie w ciągu dnia trzeba było wszystko przestawić w zależności od potrzeb. Gdy dzieci bawili się, składaliśmy łó-

żeczka a pościel z materacami wędrowała do specjalnych worków. W porze posiłków rozstawialiśmy stołki, aby pomieścić przy nich dzieci. Podczas snu zsuwalismy na powrót, stawialiśmy jeden na drugim, aby zrobić miejsce dla łóżeczek.

Piecy węglowe nie zapewniały stałej i odpowiedniej temperatury pomieszczeń. Klatka schodowa w ogóle nie była ogrzewana.

Prymitywny węzeł sanitarny służył zarówno maluchom jak i personelowi. Na piętrze nie było nawet kranu z wodą, nie mówiąc o sanitariatcie. Podmywać dzieci trzeba było w specjalnych miednicach, donosząc wodę na piętro z parteru.

Nie mieliśmy własnej pralni i kuchni. Właśnie w tych warunkach, w których warunki do zachowania higieny, odpowiedniej temperatury i antyseptyczności posiłków. Praca w żłobku w tych warunkach była prawdziwą meczarą. A jak się czuli dzieci? Długo, że nie potrafili tego wrazić.

Mały Andrzejek ze stażem okazał się jedną z najmłodszych i najbardziej inteligentnych nie do oceny nowych warunków żłobka.

— Ładnie tu? — zapytała wychowawczyni.

— Ślicznie — powiedział z przekonaniem nie przerywając tarmoszenia lalki.

Nowy żłobek ze starannością wykonany przez wykonawców — Suwalskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Komunalnego (kierowniczka nie szczędzi słów uznania za wzorowe wykonawstwo i zainteresowanie oraz pomoc kierownictwa w zagospodarowaniu obiektu), można uznać za prawdziwy pałacyk szczęśliwego dzieciństwa.

Budynki typowe, zapewne nie najtrafniej rozwiązują funkcjonalność niektórych pomieszczeń — jest jednak prawdziwym rajem w zestawieniu z tym, co było. Posiada wszystko, co niezbędne w tego typu placówce. W przestronnym gustownym urządzonej holi na parterze — nawet palma — znamionująca godność i dostatek.

Szczególnie cieszę się użytkownikom przestrzeni do zabawy, spania i posiłków, wydzielone pomieszczenia na rozbiórki i tzw. filtry, przez które musi przejść dziecko, zanim — po stwierdzeniu, że jest zdrowe — zostanie skierowane do grupy.

Cieszy też własna pralnia, tak niezbędna zważywszy na góry zużywanych codziennie pieluch, sanitarli i ciepłą wodą, kuchnia — choć trochę przyciasna — za to wyposażona w najnowocześniejszy sprzęt do przygotowywania posiłków: elektryczne stoły, kociołki, wyparacz, garnki a nawet — specjalne lampy bakterioobójcze działające jak w szpitalnych salach operacyjnych. Personel ma też wreszcie własne sanitariaty, pokoje do odpoczynku i spożywania posiłków.

Radość z nowego nabytku jaką przeżywają pielęgniarki, asystentki, opiekunki, kucharki i salowe żłobka, nie umniejsza faktu, że będzie on

zdecydowanie bardziej zadowolony, niż przewidują to normy. Według normy żłobek powinien pomieścić 75 maluchów w trzech grupach wiekowych. Obecnie mieści już 106, ale będzie ich więcej. Z kilkudziesięciu podań oczekujących na rozpatrzenie — wiele pochodzi od matek, które nie mają żadnych szans wychowywania dziecka poza żłobkiem.

Suwałki pod tym względem są jeszcze ciągle daleko od rozwiązania sytuacji. Jest co najmniej dwudziennie więcej niż miejsc w istniejących placówkach. Kryteria przyjęcia są bardzo rygorystyczne i uwzględniają sytuację tylko bezzględnie najtrudniejszą.

W pierwszej kolejności rozwiązywane muszą być, oczywiście, podania kobiet samotnych i pracujących znajdujących się w trudnych warunkach życiowych, m.in. z uwagi na alkoholizm mężów. Pewne względy należą się

też kobietom zatrudnionym w służbie zdrowia.

W każdej z tych sytuacji ostatecznie o przyjęciu dziecka decydują warunki materialne mieszkaniowe rodziców. Miejsce bowiem dla wszystkich ciągle nie starcza. Szczególnie dotkliwie odczuwają to właśnie młode małżeństwa, których wraz z rozwojem Suwałk przybywa coraz więcej.

Kilka ciepłych słów należy się personelowi. Cała załoga, nie przerywając normalnej pracy w starej placówce, przez kilka wieczorów do późnej nocy pracowała solidnie przy urządzeniu i zagospodarowaniu placówki. Nie obyło się bez kosztów własnych: zaniedbania obowiązków wobec własnych rodzin.

(ceg)



Choć piękne szwedzkie łóżeczka zapewniają komfortowe spanie, mała „pacjentka” pielęgniarki Anny Łukasiewicz zdecydowanie protestuje przeciwko oderwaniu od zabawy.

Fot. R. Łysionek

Wśród nas

Z decyzji PZU: „Roszczenia o wypłatę odszkodowania za szkodę powstałą w dniu 24.XI.1978 r., dotyczącą padłej krowy, zostało zatwierdzone odwołanie na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 20.XII.

wiedziawienia, dlaczego niedomagającemu wyraźnie zwierzęciu nie zapewnili zawczasu opieki weterynaryjnej. Bo to i wiek (on 65 lat, żona 58) i stan zdrowia (przebieg ciężka operacja) i gospodarstwo — zbyt duże jak na możliwości (17 ha) i kontraktacja na 3 ha (tylko?), z której się należy wypłacać. Nie o mieszkaniu też wspomnieć o mokrym ubiegłorocznym lecie i braku czasu na zajmowanie się czymś innym przed sprzętem zbroi. A przecież — tu powołuje się rolnik na słowa Edwarda Gierka: „Każdy kłós na wagę złota”. Więc to wszystko — zdaniem

wodzą się prawa. Nasz Czytelnik nie wyrażał się z obowiązkiem zapewnienia choremu zwierzęciu fachowej opieki. Czy słusznie tedy domaga się przyznania mu prawa do odszkodowania? Pozostawiam to ocenie innych rolników. Zainteresowany powiada, że nie miał czasu zająć się wcześniej niedomagającą krową. Miał inne, pilniejsze prace. Być może. Ale przecież nikt go o to nie zaniósł. Nikt nie obwinia. Nikt nawet nie próbuje pociągnąć go za to do odpowiedzialności, stosować jakieś sankcje. Bądź co bądź sam sobie szkodził swym zaniechaniem wy-

Odszkodowania odmówić

1974 r. Usadzenie: W świetle cytowanego przepisu odszkodowanie nie może być wypłacone, ponieważ Obywatel ponosi winę za powstanie szkody. Z załączonych dokumentów, dobitnie w dniu 24. XI.1978 r. krowy, wynika, że objawy choroby u zwierzęcia były widoczne od dwóch miesięcy, a mimo to nie podano zwierzęciu intensywnemu leczeniu. Obywatel nie dopełnił obowiązku wezwania służby wet., przez co doprowadził do wychudzenia i ogólnego wyniszczenia organizmu oraz utraty wartości rzeźnej zwierzęcia. Za takie szkody PZU nie ponosi odpowiedzialności.

Adresat tej decyzji, Antoni B., rolnik ze wsi Krzywe, w woj. suwalskim, nie kwestionuje faktów przyjętych za podstawę odmowy. Ma jednak swoje racje, które każą mu powątpiewać w słuszność decyzji. Przyczyna jest w liście do redakcji, zgłoszonej w oddziały, zgłoszonej instancji PZU. Zobaczmy tedy, jakie to racje. Już na samym wstępie p. Antoni wyraża zastrzeżenie, że mogą być ustawy tak krzywdzące rolnika, że pozbawiają go odszkodowania za padłą zwierzę, mimo iż składki ubezpieczeniowe opłacał. Dalej jest coś w rodzaju uspra-

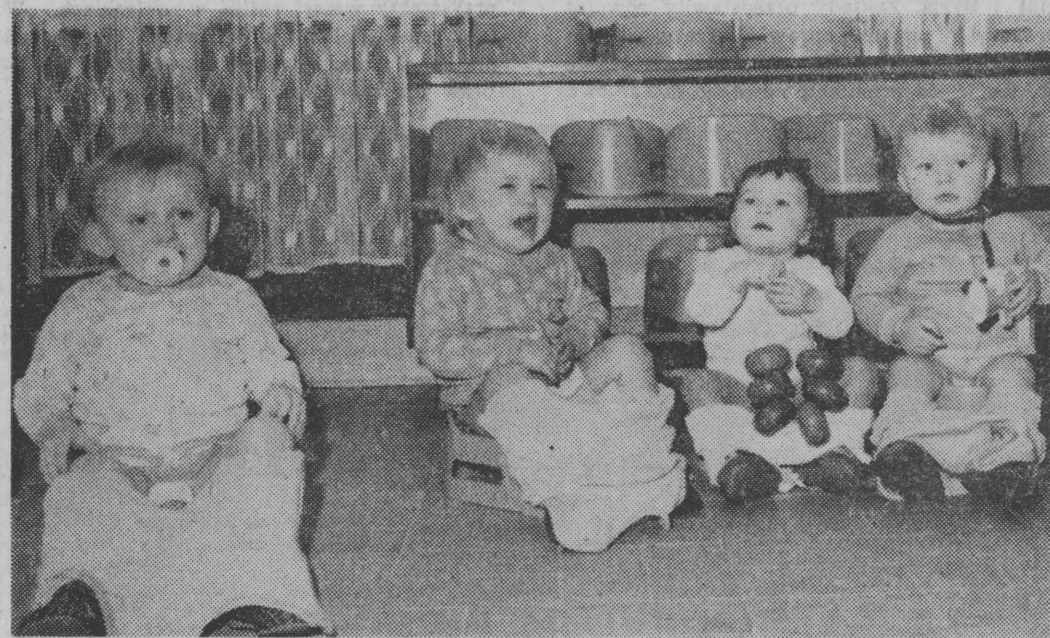
p. Antoniego — przemawia za tym, że PZU powinien nie tylko zapłacić odszkodowanie, PZU zajął stanowisko odmienne. Odszkodowania odmówił. W pełni się z tym stanowiskiem zgadzam. Płacenie składki ubezpieczeniowej to bynajmniej nie jest jedynym obowiązkiem rolnika, który liczy na odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia. Rozporządzenie Rady Ministrów, na które się PZU w swej odmownej decyzji powołuje (dotyczy ono ubezpieczenia budynków oraz mienia w gospodarstwach rolnych), stanowi m. in.: „Właściciel zwierząt gospodarskich jest obowiązany przestrzegać podstawowych zasad pielęgnacji, żywienia i użytkowania zwierząt oraz zapobiegania szkodom...”. Fakt pozostaje faktem. Rolnik nie przestrzegał podstawowych zasad pielęgnacji, nie zapobiegał szkodom. Czyżby wielkie tymagania stawia przytoczony przepis? Przecież są to zasady, normalne obowiązki dobrego gospodarza. Skoro uczynił to Czytelnik w swym liście, niech i mnie wolno będzie powołać się na słowa Edwarda Gierka. Przypominać on już wielokrotnie przy różnych okazjach, że nie ma praw bez obowiązków. To właśnie z obowiązków, z ich solidnego wypełniania wy-

rażał. Jego sprawa. Nie państwa, nie PZU.

Można, oczywiście, wyobrazić sobie i taki system ubezpieczeń, że państwo będzie płaciło odszkodowanie za padłą zwierzęta nawet mi mo ewidentnych zaniedbań rolników w ich chowie i pielęgnacji. Tylko że wówczas składki ubezpieczeniowe musiałyby być niewspółmiernie wyższe. Bo przecież prawa z obowiązkami trzeba jakoś równoważyć. Należy o tym koniecznie pamiętać, ilekroć decydujemy się ponarząć sobie na ustawy.

Choćby z decyzją suwalskiego oddziału PZU w tej sprawie merytorycznie się zgadzam, nie znaczy to jednak, abym nie miał do niej pewnych zastrzeżeń. Tak o opinię wskazuje podstawowy prawny rozstrzygnięcie — rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 20.12.1978 r. o wykonaniu i organizacji rolnictwa. Kto jak kto, ale zarząd cechu powinien o tym wiedzieć. Obecnie sprawy te reguluje art. 27 ust. 2 wskazanej ustawy (jednolity tekst: Dz. U. z 1977 r. nr 4, poz. 20). Zgodnie z tym przepisem osoby mające uprawnienia do wykonywania rolnictwa (zestawienie) są obowiązane należeć do cechu właścicieli, w tym do cechu właścicieli i miejsce wykonywania działalności.

JUSTYN



Postępowanie „małej czwórki”.

Prawnik informuje

CZY PRZYNALEŻNOŚĆ DO CECHU JEST OBOWIĄZKOWA?

Pracując w spółdzielczym zakładzie w pełnym wymiarze godzin. Jednocześnie poza godzinami pracy wykonuję rzemiosło (usługi dla ludności). Mimo mojej wyraźnej odmowy przynależności do Cechu Rzemiosła Różnych, z powołaniem się na prawo przemysłowe z 1927 r., przysłał mi wezwania do opłacania składki członkowskiej. Proszę o wyjaśnienie, czy muszę należeć do cechu? (Mikołaj S., woj. białostockie).

Regulację poprzednio sprawy przynależności do cechów przepisy prawa przemysłowego z 1927 r. zostały uchylone przez ustawę z 8 czerwca 1972 r. o wykonywaniu i organizacji rzemiosła. Kto jak kto, ale zarząd cechu powinien o tym wiedzieć. Obecnie sprawy te reguluje art. 27 ust. 2 wskazanej ustawy (jednolity tekst: Dz. U. z 1977 r. nr 4, poz. 20). Zgodnie z tym przepisem osoby mające uprawnienia do wykonywania rolnictwa (zestawienie) są obowiązane należeć do cechu właścicieli, w tym do cechu właścicieli i miejsce wykonywania działalności.

Nie dotyczy to jednak osób zatrudnionych w jednostkach gospodarki społecznej, które wykonują rzemiosło ubocznie za zgodą kierownika zakładu pracy. Przynależność tych osób do cechu nie jest obowiązkowa.

WCZEŚNIEJSZE PRZEJŚCIE NA EMERYTURĘ

Jako kombatanat mam skrócony wiek emerytalny. Lat 60 osiągnę we wrześniu 1980 r. i wówczas będę mógł na ogólnych zasadach przejść na emeryturę, gdyż mam już 30 lat stażu pracy. Czy mogę już obecnie ubiegać się o emeryturę? (Jan K., woj. suwalskie).

Uchwała nr 100 Rady Ministrów z 21 lipca 1978 r. w sprawie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę pracowników społecznych z 1978 r. (Mon. Pol. nr 26, poz. 91) dopuszcza możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę pracowników w wieku: mężczyźni 60 lat, kobiety 55 lat, a nauczycieli i wycho-

wawczyźnie zatrudnionych w szkołach i innych placówkach oświatowych — w wieku 50 lat. Uchwała ta dotyczy pracowników, którzy wskazany wiek osiągną najpóźniej do dnia 30 września 1979 r., jeżeli wniosek o wcześniejsze przejście na emeryturę zgłoszą do dnia 30 czerwca 1979 r.

ZAGINIECIE JALOŲKI — CZYJA STRATA?

W grudniu 1977 r. nabyłem w PZU na raty jaloŲki. W maju 1978 r. zgineła ona z pastwiska. Poszukiwania nie dały rezultatu. Czy muszę spłacać za nią dalsze raty? Czy przynajmniej część szkody nie powinno mi pokryć PZU? (Schołastyka B., woj. białostockie).

Regulujący wzajemne zobowiązania z tytułu sprzedaży art. 548 § 1 kodeksu cywilnego stanowi, że z chwilą wydania rzeczy sprzedanej kupującemu przechodzą na niego korzyści i ciężary związane z rzeczą oraz niebezpieczeństwo jej przypadkowej utraty lub uszkodzenia. Tak więc mimo zaginięcia jaloŲki sprzedawcy należy się zapłacić całej ceny. Zwierzęta gospodarskie objęte są przymusowym ubezpieczeniem od padnięcia. W ramach tego ubezpieczenia, jak jego nazwa wskazuje, PZU wypłaca określone kwoty z tytułu padnięcia. Ale nie z powodu zaginięcia zwierząt. (zm)

Oficerska rezerwa

Członkowie klubów oficerów rezerwy w woj. białostockim znani są z aktywnej i ofiarnej działalności społecznej. Skupiają wyśkie przede wszystkim na popularyzowaniu i upowszechnianiu problematyki patriotycznej oraz wiedzy obronnej w swoich środowiskach.

Pierwsze kluby oficerów rezerwy w woj. białostockim powstały w 1967 r. Jednym z nich był klub przy Technikum Mechanicznym w Białymstoku. Od początku rozwijał aktywną działalność społeczną i wychowawczą. Wielu wychowanków tej szkoły wyrosło na dobrych dowódców i wysokiej klasy specjalistów Ludowego Wojska Polskiego. Technikum i klub oficerów rezerwy szczytują się, że absolwenci służą w lotnictwie, wojskach samochodowych, zmechanizowanych i pancernych, w łączności, kwatermistrzostwie itp.

Obecnie w woj. białostockim jest już 55 klubów oficerów rezerwy LOK. Szkolenie wojskowe prowadzone we wszystkich klubach. Na uwagę zasługują dorożki Towarzystwa Wiedzy Obronnej. Prelegencje TWO uczestniczą w szkoleniu programowym podejmując m. in. tematykę obrony terytorialnej, a w tym obrony cywilnej, techniki wojskowej i historii Ludowego Wojska Polskiego.

Mimo znacznych postępów w szkoleniu, zbyt mało jednak korzysta się z literatury fachowej, środków wizualnych, bibliotek jednostek wojskowych.

Przykładem dużego zainteresowania nowoczesną techniką był niedawny pokaz podstawowego uzbrojenia żołnierza, przygotowany przez klub oficerów rezerwy przy BZPB „Fasty” z okazji XXXV rocznicy powstania LWP.

Bogatym dorobkiem mogą się poszczycić kluby oficerów rezerwy w działalności na rzecz patriotyczno-obronnego wychowania młodzieży. Współdziałając z LOK, Wojewódzkim Sztabem Wojskowym, Wojskową Komendą Uzupełnień i jednostkami wojskowymi coraz

aktywniej włączają się do konkretnej pracy na rzecz środowiska.

Znaczący też był udział członków klubów w przygotowaniu i przeprowadzeniu ćwiczeń zjazdowych i terenowych oddziałów samoobrony m. in. „Jesień — 78” i „Eskulap — 77”.

Coraz częściej politykami oficerów rezerwy w lokalnych terenowych komisjach poborowych, gdzie wygłaszają prelekcje. Dużą aktywną działalność w pozyskiwaniu kandydatów do wojskowego szkolnictwa zawodowego wykazują m. in. ppor. rez. Janusz Urban z Zespołu Szkół Mechanicznych, kpt. rez. Ryszard Chodak z Technikum Elektrycznego w Białymstoku i sierż. podchor. rez. Jerzy Kuźniański z Bielska Podlaskiego.

Z okazji jubileuszu XXXV-lecia Ludowego Wojska Polskiego, we wszystkich klubach odbyły się o-kolicznościowe uroczystości. Wielu oficerów rezerwy wyróżnionych zostało medallami „Za zasługi dla obronności kraju” i mianowaniem na wyższe stopnie wojskowe w rezerwie.

W roku ubiegłym szczególnie wyróżnili się kluby oficerów rezerwy przy BZPB „Fasty”, Kuratorium Oświaty i Wychowania, Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet” w Czarnej Białostockiej, „Inwestprojekcie”, Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz w Bielsku Podlaskim, Wąskowie i Juchnowcu. Najbardziej aktywni oficerowie to m. in. mjr rez. Henryk Rajmaniak, mjr rez. Gabriel Konopka, plik rez. Leon Klodecki, kpt. rez. Mikołaj Taratka, kpt. rez. Józef Dalski, kpt. rez. Jan Krukowski i por. rez. Wiesław Gawrinczenkow.

M. DOBRZ



Trudny sezon intensywnych prac w lasach. Snieżna pokrywa pozwala wywozić drewno nawet z najtrudniej dostępnych terenów. NA ZDJĘCIU: przy pracy — Wiesław Wierut

CAF — Undro

Problem poprawy warunków pracy, jej bezpieczeństwa i higieny zyskał wysoką rangę już przed laty. Była o tym mowa m.in. w wytycznych Biura Politycznego KC, Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ z 1974 r. Od tego czasu zmniejsza się liczba wypadków, ich ciężkość, zapieczętane są lepsze i nowocześniejsze, ale sprawa pozostaje nadal aktualna.

Wielu starych, głównie niewielkich zakładach warunki pracy nadal zagrażają zdrowiu, a nawet życiu pracowników. Uciążliwości towarzyszących procesom wytwórczym nie udało się całkowicie wyeliminować. Uchwała Biura Politycznego z 10 stycznia br. konsekwentnie wskazuje na konieczność

zalogi. Tam koncentruje się gros usterek zagrażających zdrowiu, niemożliwych do usunięcia drogą bezinwestycyjną. Na te właśnie zakłady swraca największą uwagę.

SUWAŁKI:

Ubiegły rok należy w dziedzinie poprawy bhp ocenić jako dobry. Precyzyjniejszym podsumowaniem i wytyczeniem dalszych kierunków działania zajmie się m. in. plenium WRZZ. Wtedy podane zostaną oceny także służby behaworskie. Kazimierz Maiburda — wojewódzki inspektor pracy, mówi o zadaniach najbliższych:

Wysiłki nie ustają — problemów nie ubywa

tnie wraca do tych zagadnień, zobowiązując instancje państwowe, związkowe i służby administracyjne do wzmocnienia wysiłków na rzecz maksymalnej eliminacji zagrożeń. Jak w realizacji tych zadań widzi swoją rolę przedstawiciel WRZZ?

BIAŁYSTOK:

Programy poprawy warunków pracy zatwierdzone na trwających właśnie konferencjach samorządów robotniczych, muszą stanowić gwarancję usunięcia nieprawidłowości. Dlatego — zapewnia wojewódzki inspektor pracy — Krzysztof Woźniak — treści tych dokumentów konsultowana jest z przedstawicielami rad zakładowych tak, by jeszcze przed zatwierdzeniem zawierały w miarę pełny zakres niezbędnych przedsięwzięć.

Jak zwykle duży nacisk trzeba położyć na społeczne przeglądy warunków pracy. Ubiegłoroczny przegląd zyskał dość dobrą opinię zważywszy liczbę zgłoszonych wniosków, ich trafność i stopień realizacji. Jego m. in. rezultatem jest znaczny spadek (o połowę) wypadkowości.

Niestety, warunki pracy uległy minimalnej poprawie. Da się tu wyodrębnić wyraźny podział na duże, stosunkowo nowoczesne przedsiębiorstwa, gdzie sytuacja jest pod tym względem dobra i stare, w których większość przedsięwzięć operacji nie musi o inwestycje i gdzie wyraźna poprawa nie widać. W doświadczeniu dysproporcje obserwujemy w działalności społecznych inspektorów pracy. W mniejszych, z rezerwy starych firmach ich zabiegów są o wiele

dostawach sprzętu i urządzeń. Toteż z 97 kar, które wymierzyli w ub. roku organa kontrolne, żadna nie była wynikiem opieszałości w realizacji zaleceń.

ŁÓŻYŃSKO:

Sekretarz WRZZ — Stefan Sutyński wśród podstawowych przedsięwzięć wymienia pracę nad jakością programów poprawy warunków, bo przypadków by ich w jakimkolwiek zakładzie nie było — już nie ma. Podkreśla konieczność dobrego przygotowania przeglądów, szkoleń, organizacji gabinetów ochrony pracy, wreszcie szerszego i efektywniejszego współdziałania z aktywnym behaworskim. O poważnych zadaniach społecznych inspektorów świadczy fakt, że w kraju mamy tylko 49 wojewódzkich inspektorów pracy, około 830-branżowych i jest to w stosunku do liczby zakładów tak niewiele, że właściwie cały ciężar podstawowej pracy spada na działaczy społecznych.

Starania o poprawę warunków pracy trwają w zasadzie nieprzerwanie, przy efektywnym współdziałaniu wojewódzkiej organizacji związkowej i państwowej. Tym sprawom poświęcone zostanie jedno z plenarnych posiedzeń Komitetu Wojewódzkiego partii.

W Łomżyńskiem również dąży się do wyodrębnienia grup niewielkich, czasem archaicznie wyposażonych przedsiębiorstw, głównie rolniczo-spożywczych, przetwórczych, transportowych, wznoszących niedzieli z niewielką troską o zasady ergonomii i wygodę

wódzki inspektor pracy, mówi o zadaniach najbliższych:

W najbliższym czasie poświęć wiele uwagi dobremu zorganizowaniu przeglądów warunków pracy w przedsiębiorstwach. Te okazje trzeba wykorzystywać, bo problemów nie brakuje. Niestety nie wszystkie uda się rozwiązać własnymi siłami. Choćby sprawa nieodpowiedniej ilości i jakości odzieży ochronnej, poruszana na sesjach KSR.

Lokalne zadania na dziś i jutro to usunięcie założeń w szeregu zakładach, przede wszystkim w podatkach komunalnej i generalnie problem skuteczności działania służby bhp. Na razie społeczni inspektorzy pracy tylko połowicznie spełniają swoje zadania. Wynika to z kilku względów. Często decyduje ich usytuowanie w schematach organizacyjnych przedsiębiorstwa. Pracownik taki jest z zawodu — powiedzmy — elektrykiem czy mechanikiem. Jeśli pełni funkcję społecznego inspektora przedłoży kierownikowi zbyt wiele zaleceń, stwierdzi że dużo mankamentów — uwilnia się w konflikt i w dodatku nie komu innemu z siebie przysporzyć dodatkowej roboty. Aktywność tych ludzi budzi wiele zastrzeżeń i trzeba to stanowczo zmienić.

Zresztą bardzo często na Suwalszczyźnie funkcje inspektorów pełni osoby przypadkowe, nie w pełni przygotowane do swoich społecznych zadań. Sytuacja odmienna od tej jaką stwierdzamy np. w województwie białostockim, gdzie prawie wszyscy są przeszkoleni. Myślę się więc w Suwałkach o uruchomieniu pomaturalnego studium dla kadry behaworskiej.

(apo)

KODEKS PRACY W DZIAŁANIU

Zdarza się słyszeć opinie, że poddanie decyzji o wypowiedzeniu kontraktów komisji odwoławczych i sądów ogranicza swobodę ruchów kierowników w doborze kadr, utrudnia wymianę gorszych pracowników na lepszych. Orzecznictwo związane z Kodeksem Pracy działa już cztery lata, czyli dostatecznie długo, aby uchwycić jego istotne tendencje. Jak interpretuje ono spory na tle wypowiedzi z pracy? Co w świetle orzeczeń organów rozjemczych oznacza termin „zwolnienie nieuzasadnione”?

Niekoniecznie trzeba zaniedbywać obowiązki, być niesolidnym, niedbałym, dopuszczać się jakichkolwiek przewinień, aby organa rozjemcze nie kwestionowały wypowiedzenia. Podstawą do rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę może być także przyczyna, jak: mała wydajność, niewystarczające kwalifikacje, nieprzydatność dla instytucji. Wystarczającym powodem zwolnienia jest także reorganizacja lub redukcja etatów.

Mitem jest więc opinia, że prawo ogranicza uprawnienia jednoosobowego kierownika w zakresie wypowiedzi.

Warto tu przytoczyć kilka przykładów.

Do sądu trafiła odwołanie kierowniczki wydziału kadr, która otrzymała wypowiedzenie skutkiem reorganizacji. W wyniku znanej uchwały rzędu o powołaniu służby pracowniczej dwa działy — kadr i ekonomiczny — połączono w jeden. Z jednym, rzecz jasna, kierownikiem. Został nim człowiek o wyższych kwalifikacjach od odwołującej się. W tym przypadku przedsiębiorstwo dzia-

łało więc zgodnie z zaleceniami i zaleceniami władz zwierzchnich, w dodatku zyskując na tej operacji personalnej jeden etat.

Nie znalazło również poparcia sędziów odwołanie od wypowiedzenia dozorcy pewnego zakładu pracy. Był to człowiek w podeszłym wieku, sprawny z uwagi na małą sprawność. Thumaczył w sądzie, że nie ma jeszcze renty. Sąd wyszedł jednak z założenia, że kryteria społeczne nie mogą decydować o przydatności w pracy. Nie mogą obniżać wymagań.

Sędziowie nie poparli rów-

nie odwołania przedsiębiorstwa, która otrzymała wypowiedzenie z uwagi na to, że w ciągu roku była nieobecna aż 177 dni.

Dezorganizowało to pracę w przedsiębiorstwie.

W sporach o wypowiedzenia dochodzi niekiedy do kolizji racji społecznych, humanitarnych z koniecznościami produkcyjnymi. W decyzjach personalnych nie zawsze można też uniknąć postanowień sprzecznych z interesami pracownika, a nawet dla niego bolesnych. Wypowiedzenie nie musi jednak dyskredytować pracownika. „Ocena nieprzy-

datności pracownika na zajmowanym dotychczas stanowisku sama przez się nie godzi w jego dobre imię i nie oznacza utraty do niego zaufania” — głosi jedno z przykładowych uzasadnień wyroku sądowego. Kierownik zakładu pracy może po prostu działać w przekonaniu, że „inny pracownik osiągnie dla zakładu lepsze rezultaty”.

Można powiedzieć tak: sędziowie opierają swój wyrok na przekonaniu uksta-

ganną opinię, wiele pochwał w aktach. Oczywiście instytucja przegrała sprawę.

Alicję M. zwolniono wskutek redukcji etatów. Opinia na piśmie z plussem. W toku procesu okazuje się, że redukcja nie dokonała się, a pracownik (wykonujący zbliżone prace), lecz znacznie gorzej wywiązujących się z obowiązków.

„Wypowiedzenie uderzyło mnie jak obuchem po głowie — pisze jeden z pracowników w odwołaniu do sądu. — Pracuję tu 15 lat, a nikt nigdy nie powiedział mi, że coś nie jest w porządku”. Trudno nie przyznać racji autorowi tego listu.

W jednej czwartej sporów o wypowiedzenia zapadają rozstrzygnięcia na korzyść pracowników. Rokrocznie mamy kilka tysięcy tego rodzaju spraw, a kryjące się za liczbami zjawiska niepokoją.

Redukcja etatów i reorganizacja są argumentami naciągawymi, stając się po prostu pretekstem do pozbicia się ludzi niewygodnych. Ponadto, często na tle sporów o wypowiedzenia, ujawnia się niesolidna polityka personalna — balagan w aktach, niekonsekwencja w karaniu, nagradzaniu, a co za tym idzie brak kryteriów oceny ludzi. A jest to przecież istotny element w kampanii o większą efektywność naszej gospodarki.

BOŻENA PAPIERNIK

Trudno czy łatwo zwolnić pracownika?



Zima w tym roku jak nigdy, sprzyja zabawom na śniegu. Dzieci i młodzież w miastach wykorzystują więc każdą górkę czy większe wzniesienie, by zjechać na nartach i sankach. Zbyt często, niestety, dzieje się to w pobliżu ruchliwych arterii komunikacyjnych, gdzie może dojść do tragicznego o skutkach wypadku. Teraz w okresie ferii szkolnych część dzieci, która nie wyjechała na zimowiska, spędza na śniegu niemal cały dzień.

Apelujemy więc do kierowców o szczególną uwagę w czasie przejeżdżania obok tych miejsc, gdzie „tory saneczkowe” kończą się często na jezdni. A rodziców i opiekunów prosimy o zwracanie większej uwagi na miejsca zabaw swych pociec.

NA ZDJĘCIU: taka zabawa może skończyć się poważnym wypadkiem. CAF — Broniarek

(apo)

Andrzej W. oparty o barierkę oddzielającą go od długiego stołu jest kolejną osobą z wokandy. Mówi cicho. Kilka minut relacji jest jego osobistym dramatem, którego mógł uniknąć. Gdyby nie chęć zysku nie musiałby teraz stawić się „na powasię” do sądu. Rozbiegane oczy szukają uspokojenia w surowym wyglądzie sali. Znalazły. Zaczęły mówić od początku.

„W listopadzie 1977 r. spotkał Jerzego T., który zaofiarował mu sprzedaż koron szwedzkich. Andrzej W. nie zdradzał początkowo entuzjazmu do waluty kraju neutralnego sugerując, że chętniej kupiłby bonę PKO SA. Operacja finansowa nie doszła do skutku.

Jerzy T. uwagi z tego spotkania przekazał Wojciechowi C. Ten po dość kłopotliwym odszukaniu Andrzeja W., chcąc nadad transakcji pozory legalności oznajmił, iż przysłał go wujek — Jerzy T. Ponowił propozycję sprzedaży koron szwedzkich. Andrzej W. upierał się, że chce tylko bonę. To — jego zdaniem — miało być najkorzystniejsze. Caidler nie dał za wygraną. Zgodził się, że sprzedaż dotyczyć będzie bonów. Mieli być uzyskane w PKO w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza. Jadąc autobusem do Białegostoku Caidler przez cały czas zastanawiał się jak „przerobić” Andrzeja W.

tam nie moge iść: jestem studentem Akademii Medycznej w Krakowie. W przypadku wpadki grozi mi wywalenie z uczelni. Andrzej W. zgodził się sam pójść do banku. W rachach trzymał 1000 koron. Przeliżył jeszcze raz banknoty. Zgadzało się. Tę liczbę dokładnie pamięta. Na napisy na banknotach nie spojrzał. Uważał to za zbędne. Zresztą Caidler popędzał go i żądał ekwiwalentu za wzięcie banknoty. Andrzej W. dał mu zgnieciony bon lokacyjny z symbolem 25.000 zł. Z tym bonem Wojciech C. miał czekać obok banku. Nie zatrzymał się ani na chwilę.

Po zniknięciu Andrzeja W. za szklanymi drzwiami banku pobiegł do mieszkającego opodal Jerzego T. W kilka minut później bon wymienił na 25 banknotów 1000-złotowych.

Andrzej W. od młodej dziewczyny z okienka dowiedział się, że wzięcone przez niego banknoty są koronami, ale... islandzkimi, których Narodowy Bank Polski w ogóle nie skupuje. Średni kurs specjalny za 100 koron islandzkich wynosił 11,50 zł.

Przyjrzyjmy się bliżej sprzedawcy koron. W sierpniu 1976 r. 19-letni Wojciech C. przyjechał ze Szczecina do gościnnego Białegostoku. Cechę tę kilkakrotnie podkreślał. Prace

rozpoczął w jednym z białostockich zakładów. Stał był potrzebny do nawigowania licznych znajomości i... zmiany samochodów. Nabyty przez niego mercedes okazał się niezbyt udanym egzemplarzem. Dawne kontakty zawarte jeszcze w Szczecinie w niedługim czasie miały zacząć procentować. Przypuszczenia swoje o

wszystkich cech u jednego człowieka uispiło czujność kilkunastu osób.

Wojciech C. szybko nawiązał znajomość ze starszym od niego, wspomnianym już wcześniej, Jerzym T. Rola wujka i tatusia była mu wyznaczona. Obydwaj mieli za sobą niezbędne „otrzaskanie” sądowe. Wspólna interesów

był doskonale znany Wojciechowi C. Jerzemu T. i trzeciemu z tej spółki Bogdanowi J.

Listopad 1977 r. obfitował w nawały pracy. Pogoda sprzyjała. Wypadł do Augustowa był dobrze przygotowany. Wiedzieli, że Cezary S. cierpi na brak waluty zagranicznej. Ofertę ojca i syna przyjął z pewną rezerwą. Przed nabywaniem chciał dewizy sprawdzić w suwalskim PeKaO. Poszedł więc sprawdzać prawdziwość 2500 koron. Tymczasem Wojciech C. pozostawionym samochodem Cezarego S. z kwotą 44.000 zł odjechał w kierunku Białegostoku.

Samochód Cezary S. w niedługim czasie odzyskał. Grzeź było z odnalezieniem sprzedawcy waluty. Dopiero w miesiąc później, kiedy go spotkał przy ul. Łanuchem za reke do łóżka. Długość łańcucha była wystarczająca. W pełni zapewniała „skazańców” kilkunastogodzinny, sanatoryjny odpoczynek poprzedzający kilkunastogodniową pracę porządkową u Cezarego S. O pracy tej Wojtek niechętnie wspomina.

Znaczenie mniejszego nakładu pracy wymagało sprzedania przy czynnym udziale Bogdana J. 4500 koron islandzkich za 90.000 zł. Paweł P. — człowiek światowy — najbardziej martwił się faktem wprowadzenia w błąd co do autentyczności środka płatniczego. Wierzył, że oświadczenie pisemne złożone przez ojca (Jerzego T.) zobowiązującego się do zwrotu pieniędzy za syna zostanie zrealizowane. Niestety obietnica i to wiele innych nie została dotrzymana.

Trudno odczytać z twarzy kolejnych ofiar — Arkadiusza

F. i Tadeusza S. jakie kryteria zadecydowały, że nabyli wycofane z obiegu lewa bułgarskie i nie skupowane korony islandzkie. Za 1100 lewa i 800 koron zapłacił 34.000 zł i 100 dolarów USA.

Łącznie Wojciech C. od listopada 1977 r. do marca 1978 r. na terenie województwa białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego i komińskiego wspólnie z Jerzym T. i Bogdanem J. sprzedał kilkunastu osobom 12.200 koron islandzkich i 2000 lewa bułgarskich wydłużając 258.000 zł i 100 dolarów USA.

Operatywność Wojciecha C. była jeszcze bardziej widoczna przy puszczaniu w obiegu marek RFN. Jesienią 1977 r. kupił w Białymstoku 400 marek RFN będących fotokopią. Zapłacił 4000 zł. W kilka dni później sprzedał fałszyfikat mark białostockiemu takśkwa-rzowi za kwotę 21.000 zł. Takśkwa-rz po upewnieniu się, że kupił bezwartościową rzecz zwrócił C. fałszyfikat pod rygorem zwrotu pieniędzy. Sprzedający — Wojciech C. — nie tylko, że nie zwrócił pieniędzy ale fotokopie sprzedał ponownie — pewnej białostoczance za 23.500 zł (!)

Sąd Wojewódzki w Białymstoku skazał: Wojciecha C. na karę 4 lat pozbawienia wolności, Jerzego T. na 3 lata pozbawienia wolności i Bogdana J. na 2 lata pozbawienia wolności, orzekając wobec nich jednocześnie wysokie kary grzywny (wyrok nie jest prawomocny).

STANISŁAW STACHURSKI

TWP — rzetelność i odpowiedzialność

Miejscy i gminni sekretarze TWP z województwa białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego, ostrołęckiego i siedleckiego obradowali ostatnio w Białymstoku nad kształtem propagandowego oddziaływania organizacji w warunkach terenowych. Mówiono wiele o dojrzałej świadomości społeczeństwa i potrzebie rzetelnej, odpowiedzialnej informacji, której ludzie oczekują w ramach rozmaitych przedsięwzięć organizacyjnych Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (studia, odczyty, uniwersytety powszechne). Zastanawiano się nad potrzebą innowacji w pracy z młodzieżą.

TWP w skali kraju ma 5 tys. placówek stałych, rocznie oferuje 142 tys. odczytów, dla ok. 1 mln słuchaczy, stanowi zatem ważny instrument upowszechniania treści i idei społecznie ważkich i potrzebnych. Tylko w woj. białostockim na 50 gmin — w 41 obecnie jest TWP na stałe, mając 88 stałych placówek (uniwersytety powszechne, studia oświatowe); 800 prelegentów w ciągu roku wygłasza 2540 odczytów. Przygotowanie prelegentów, ich kompetencje i rzetelność są zatem niezbędne do powodzenia całej akcji propagandowej.

ZW TWP, który zresztą w kraju zasadnie cieszy się uznaniem jako ten, który zdołał w swym gronie prelegentów i działaczy utrzymać cały zastęp pracowników nauki (6 profesorów, 15 docentów, 57 doktorów), 30 stycznia zainaugurował działalność Klubu Młodego Prelegenta. Dla około 40 o-

sób — młodych pracowników nauki, studentów ostatnich lat, wreszcie tytułem próby — najwybitniejszych uczniów klas maturalnych stworzono okazję do publicznej politycznej działalności. Klub Młodego Prelegenta nim dopuści swych słuchaczy do publicznej służby przeszłoli ich wedle programu, w którym zawiera się podstawy psychologiczne oświaty dorosłych, zadania dydaktyczne w świetle wymagań edukacji permanentnej, metody pracy oświatowej. Będą pokazywać wykłady wybranych pracowników nauki z dużym stażem dydaktycznym, będą spotkani z aktorami i reżyserami, którzy pouczą adeptów o sztuce prezentowania się publiczności. Klub ma być też inicjatorem pomysłów i propozycji dla całego grona prelegentów. Przykładem takiej propozycji jest rysujący się obecnie pomysł konkursu krasomówczego. (D.G.)

Z prasy zakładowej

Fasty

Anna Radziukiewicz podjęła w pierwszym tegorocznym numerze dwutygodni „Fasty” problem organizacji stanowisk pracy chronionej dla kobiet ciężarnych, rekonwalescentów i osób nie w pełni sprawnych. W artykule „Gdzie zatrudnić?” czytamy:

„Statystyka podaje, że w roku ubiegłym na lekkiej pracy, poza kobietami ciężarnymi, zatrudnionych było 130 osób. Potrzebujących zaś około 200.

Ciężarnych, zarejestrowanych w zakładowym ginekologu, jest w tej chwili około 250. Rejestracja nie obejmuje pełnego stanu, ponieważ nie wszystkie kobiety ciężarne odpowiadają naszej przyczodność.”

Dane te wymownie ilustrują rangę problemu. Co udało się dotychczas zrobić, by stworzyć dla tej pokornej grupy pracowników, odpowiednie stanowiska?

„Jak dotąd w naszym orze myśle powstało 30 oddziałów pracy lekkiej. Zyskały one uznanie lekarzy, kierowników zakładów i najważniejsze — samych pracowników. Oddziały pracy lekkiej biorą pod swoją opiekę ludzi objętych mianem niepełnosprawnych i kobiety ciężarne. Dla ludzi zagrożonych chorobą zawodową, przecho-dzących okres rehabilitacji nie stworzono jak dotychczas w naszym przemyśle ani jednego zakładowego oddziału

rehabilitacji zawodowej. Zakłady pracy jakby zapomniały o rozporządzeniu z 1974 r. zobowiązującym je do tego typu działalności.”

„Brakuje stanowisk pracy lekkiej. Proponuje się więc pracownikom przejście do innego zakładu, głównie do „Tely” albo do Spółdzielni Inwalidów. Na propozycjach na ogół sprawa się kończy. Jedna osoba na kilkadziesiąt ją przyjmuje. Dlaczego? Otóż w grupie niepełnosprawnych są przede wszystkim pracownicy starszy, związani z zakładem. Zastawiać środowisko, w którym tyle się przepracowało; i jak się zakorzenić w nowym? A po drugiej takiej przejście to najczęściej strata na zarobkach.”

Wracając do naszych stanowisk pracy lekkiej, należałoby jeszcze zapytać... czy praca lekka jest lekka?

Niekiedy wręcz twierdzą: u nas nie ma stanowisk pracy lekkiej. Są tylko stanowiska zasilek. Tu ludzi się tylko upycha, a to nie załatwia sprawy (...)

Czy nie lepiej by było w tej sytuacji nielegalne „przerwy” (chodzi o odtwarzanie od monotony i stać wyczerpujących zajęć pogaduszek, parzenie herbatki, bufetowe plotki w kolejkach, przyp. albo zastąpić ćwiczeniami gimnastycznymi prowadzonymi przez specjalistę od wychowania fizycznego (...)) Dla wykonania prostych ćwiczeń gimnastycznych przystosowanych dla każdej grupy zawodowej wystarczyłoby kawałek hali produkcyjnej, ten sam strój roboczy”.

(oprac. apo)



Magiczne korony

ZAKŁAD USŁUGOWO PRODUKCYJNY w SZEPIETOWIE WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY w ŁOMŻY z siedzibą

w WYSOKIM MAZOWIECKIM
świadczy usługi w zakresie

bieżnikowania opon do samochodów osobowych

następujących typów:

1. „Fiat” 125 P
2. „Fiat” 126 P
3. „Skoda”
4. „Syrena”

Punkty przyjęć i wydawania opon po regeneracji mieszczą się:

Białystok, ul. Gródecka 30
Ostrołęka, ul. Spokojna 12 a
Zambrów, ul. Kościuszki 6
Grajewo, ul. Kopernika 11
Łomża, ul. Zjazd 14
Kolno, Zakład Motoryzacyjny, ul. Targowa.

K 7-00

Linki i pasy bezpieczeństwa

pomocne przy wszelkiego rodzaju pracach na dachach m.in.

odśnieżania i zbijania sopli są do nabycia w PRZEDSIĘBIORSTWIE „SUPON” w BIAŁYMSTOKU ul. Hetmańska 28

(odbior własny z magazynów obok Cukrowni w Łapach) lub w bran-
żowych sklepach „ELMETU” (dawnie sklepy Centrali Technicznej).

k 332-1

MINISTERSTWO GÓRNICWA ZARZĄD SZKOLENIA ZAWODOWEGO KATOWICE ul. Powstańców 30

OGŁASZA WPISY
DO ZASADNICZYCH SZKÓŁ GÓRNICZYCH
KOPALNIE WĘGLA KAMIENNEGO
na semestr wiosenny rozpoczynający naukę
w miesiącu lutym 1979 roku

kształcących w zawodach:

- górnik techniczny eksploatacji złóż,
- mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego,
- mechanik maszyn i urządzeń przerobowych,
- monter układów elektronowych i automatyki przemysłowej,
- elektryk górnictwa podziemnego.

Warunki przyjęcia:

- nie przekroczyć 18 rok życia oraz dobry stan zdrowia.
- Podanie o przyjęcie podpisane przez kandydata oraz jego rodziców lub opiekunów należy składać do dyrekcji zasadniczych szkół górniczych załączając:
- życiorys,
- dokument urodzenia,
- ostatnie świadectwo szkolne,
- umowę zawartą z zakładem pracy za pośrednictwem dyrekcji szkół górniczych.

Uczniowie zamieszkali mają zapewnione miejsca w internatach szkolnych. Wszyscy uczniowie w klasie I i II otrzymują bezpłatnie kompletne sorty ubiorowe oraz przez cały okres nauki komplet podręczników i przyborów szkolnych. Absolwentom zasadniczych szkół górniczych zapewnia się w kopalniach odpowiednie stanowiska pracy zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami. Absolwenci wyróżniający się dobrymi wynikami w nauce posiadają pierwszeństwo do dalszej nauki w technikumach górniczych.

Szczegółowych informacji dotyczących warunków przyjęcia udziela dyrekcja szkół, których adresy zamieszcza się poniżej:

1. Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „Jaworzno” 32-500 Jaworzno, ul. Północna 9
2. Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 41-200 Sosnowiec, ul. ZMP 9
3. Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 41-506 Chorzów-Batory ul. Sportowa 23
4. Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „Powstańców Śląskich” 42-634 Bytom Radzionków, ul. Bytomska 2
5. Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „Pstrowski” 41-803 Zabrze-Biskupice, ul. Zamkowa 2
6. Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „1 Maja” 44-322 Wodzisław Śląski, ul. Karłowicza 1
7. Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „Thorez” 58-302 Wałbrzych, ul. Przywódcy 1
8. Zasadnicza Szkoła Górnicza Kopalni Lubelskiej Zagłębia Węglowego 21-110 Ostrów Lubelski, ul. Armii Czerwonej 3

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA REMONTOWO-BUDOWLANA w ŁOMŻY ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY dla członków spółdzielni wykonujących prace za pośrednictwem spółdzielni — na sprzedaż samochodu „Zuk” typ A-11, nr rej. AC — 5809, rok produkcji 1975.

Cena wywoławcza 75.250 zł. Przetarg odbędzie się w 14 dni po ukazaniu się ogłoszenia w biurze spółdzielni przy ul. Jatkowej 5 w Łomży o godz. 10.

Przystępując do przetargu osoby muszą wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania najpóźniej w przeddzień przetargu. Samochód można oglądać codziennie w garażu spółdzielni przy ul. Jatkowej 5 w Łomży w godz. od 8 do 15.

K 354-1

ZAKŁAD MLECZARSKI w HAJNÓWCE ogłasza

I PRZETARG
NIEOGRANICZONY

na sprzedaż 25 sztuk silników elektrycznych różnych mocy i typów wycofanych z eksploatacji.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lutego 1979 roku o godz. 9 na terenie Zakładu Mleczarskiego w Hajnówce.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 4559-1

ODDZIAŁ TOWAROWO-OSOBOWY PKS w SUWALKACH ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż następujących pojazdów:

1. „Fiat” 125 p 1500, nr podwozia 242884, nr silnika 133362, rok produkcji 1973, cena wywoławcza 45.000 zł,
2. przyczepa 4-tonowa D-46A, nr podwozia 13960, cena wywoławcza 20.000 zł,
3. przyczepa 4 t. D-46A, nr podwozia 14669, cena wywoławcza 20.000 zł,
4. przyczepa 4 t. D-46A, nr podwozia 14747, cena wywoławcza 17.750 zł,
5. przyczepa 3 t. D-44A, nr podwozia 829, cena wywoławcza 10.500 zł,
6. przyczepa 3 t. D-44A, nr podwozia 2426/71, cena wywoławcza 7.000 zł,
7. przyczepa 3 t. D-44A, nr podwozia 2427/71, cena wywoławcza 13.600 zł,
8. przyczepa 3 t. D-44A, nr podwozia 020883, cena wywoławcza 12.700 zł,
9. przyczepa 3 t. D-44A, nr podwozia 020933, cena wywoławcza 12.700 zł,
10. przyczepa 3 t. D-44A, nr podwozia 020935, cena wywoławcza 16.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lutego 1979 r. o godz. 10 w świetlicy Oddziału PKS przy ul. Armii Czerwonej 6.

W przypadku niedojścia do skutku przetargu w wyznaczonym terminie — drugi przetarg odbędzie się w dniu 14 lutego 1979 r. o godz. 13.

Pojazdy wyszczególnione w pozycjach od 1 do 5 można oglądać w dni powszednie w godz. 9—14 na terenie zajezdni PKS w Suwałkach przy ul. Armii Czerwonej 6, natomiast pozostałe pojazdy znajdują się w Placówce Terenowej PKS w Augustowie, ul. Przemysłowa 2.

Osoby biorące udział w przetargu winny wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Oddziału najpóźniej w przeddzień przetargu. Zastrzegamy się unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 4516-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SUROWCAMI WŁÓKNIENICZYMI I SKÓRZANYMI w BIAŁYMSTOKU

Informuje hodowców
zwierząt futerkowych,
że w sezonie 1978/79

PUNKTY SKUPU PRZEDSIĘBIORSTWA przyjmują skóry lisów

hodowlanych garbowanych w ramach skupu wolnorynkowego, po cenach przewidzianych dla skór surowych bez dodatkowej dotychczas stosowanej dopłaty.

Innych rodzajów skór garbowanych nie skupujemy.

k 77-1

PRACA

PILNIE poszukujemy pomocy do prowadzenia domu dla dwojga pracujących z 6-letnim dzieckiem.

ZATRUDNIŁEM pomoc do jednorocznego dziecka na stałe lub dochodzącą. Białystok, ul. Lenina 28 m. 78.

POTRZEBNA kulturalna pani do prowadzenia domu dla dwojga pracujących z 6-letnim dzieckiem. Warunki bardzo dobre. Pensja wysoka. Oferty zgłaszać: Biuro Ogłoszeń nr 194.

PRZYJMUJĘ pomoc do 2-letniego dziecka na stałe lub dochodzącą. Białystok, Dzielny 41 m. 13.

STOLARZA smutny lub tenelny, ul. Armii Radzieckiej 90.

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Białystok, Podwójnego 14 m. 13.

PRZYJMUJĘ dochodzącą pomoc do dziecka w wieku 16 miesięcy. Białystok, ul. Towarowa 18 m. 70.

PRACUJĄCA małżeństwo z dwójkiem dzieci chcącymi do przedzkoła poszukuje gospodyni do prowadzenia domu. Warunki bardzo dobre. Konrad Hejn, 92-921, Warszawa, Nieniewska 1 m. 78.

PRACUJĄCA poszukuje pokoju. Białystok, tel. 260-51 (godz. 11—14.30).

M-4 właścicielka z garazem. II piętro w Białymstoku — zamienię na domek jednorodzinny. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 178.

„OSWIATA” OKRĘGOWY ODDZIAŁ w BIAŁYMSTOKU

NIE MASZ ZAWODU

ZGŁOŚ SIĘ

na rozpoczynające się kursy zawodowe:

- ślusarz — tokarz,
- konserwator urządzeń chłodniczych,
- dzelciarz maszynowy,
- spawacz elektryczny,
- spawacz gazowy,
- kucharz,
- mechanik samochodowy,
- krawiectwo damskie.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje biuro „LINGWISTA — OSWIATA”

Białystok, ul. Lipowa 34 m 13 a, tel. 209-12 w godz. 7.30 — 15.30.

K 278-0

LOKALE

M-3 lub M-3 w Łomży — kupię Łomża, tel. 44-20.

PRZYJMUJĘ na mieszkanie. Białystok, ul. Równa 6.

PRACUJĄCA poszukuje pokoju. Białystok, tel. 260-51 (godz. 11—14.30).

M-4 właścicielka z garazem. II piętro w Białymstoku — zamienię na domek jednorodzinny. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 178.

K 179-4

WOJEWÓDZKI OŚRODEK POSTĘPU ROLNICZEGO w SZEPIETOWIE, woj. łomżyński ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu terenowo-osobowego marki „Tarpan” 233, nr silnika 300559, nr podwozia 2025, rok produkcji 1974. Cena wywoławcza 54.000 zł.

I przetarg odbędzie się w dniu 14 lutego 1979 roku o godz. 10 w WOPR Szepietowo. Przenaczony do sprzedaży samochód można oglądać w godz. od 8 do 14.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 5.400 zł najpóźniej do dnia 13 lutego 1979 r. na rachunek 845 005-1254-131 Bank Gospodarki Żywnościowej w Łomży. Dowód wpłaty należy okazać komisji przetargowej przed rozpoczęciem przetargu. Zastrzegamy się unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 4408-1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE WYDMINY ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów:

- I. samochód „Star” W 25, nr podwozia 127270, nr silnika 09312, rok produkcji 1970, nr rej. OG 7046 — cena wywoławcza 90.000 zł.
- II. samochód „Star” A-25, nr podwozia 104 339 nr silnika 78987, rok produkcji 1967, nr rej. SUA 860B — cena wywoławcza 51.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lutego 1979 roku w Zakładzie Usług Rolnych Ranty o godz. 9.

W razie niedojścia do skutku pierwszego przetargu — drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu przetargu do godz. 8 do kasy Zakładu.

Zastrzegamy się unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 4612-1

RÓŻNE

16.1. zaginął pies foksterier tricolor. Za odprawienie wysoka nagroda. Łomża, Poznańska 121. Godlewski.

ZGUBIONO zegarek marki „Cyra”. Zwrot za wygaśnięciem. Białystok, Zwierzyniecka 21 m. 12.

NAPRAWA telewizorów. p 28-1 Telefon 223-16 — Baran.

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 6578-0, Golecki.

NAPRAWA telewizorów. Telefon 252-01; 253-38. Kilbicz.

NAPRAWA telewizorów. Telefon 234-13. Zamajczyk.

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 6607-0, 201-93. Kalinowski.

NAPRAWA telewizorów. Telefon 315-28. Drozdowski.

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 612-00, Zawistowski.

PRZYSTAWKI do odbioru II programu telewizyjnego, dwuletnia gwarancja — wyszła z zakładu przemysłowym Pracownia Urządzeń Elektronicznych 63-900 Rawicz, ul. Poznańska 12. Sternal.

p 1992-0

W związku ze śmiercią kierownika Zespołu Budownictwa KC PZPR

Tow. MIKOŁAJA WAWRZENIUKA

Bratu Konstantemu Wawrzeniukowi

Wyrazy głębokiego współczucia

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Zakładowa Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku.

K 309-1

Wyrazy głębokiego współczucia

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Zakładowa Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku.

K 309-1

Wyrazy głębokiego współczucia

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Zakładowa Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku.

K 309-1

Wyrazy głębokiego współczucia

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Zakładowa Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku.

K 309-1

Wyrazy głębokiego współczucia

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Zakładowa Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku.

K 309-1

Wyrazy głębokiego współczucia

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Zakładowa Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku.

K 309-1

Wszystkim, którzy okazali pomoc, wiele serca i przyjaźni w ciężkich dla nas chwilach oraz wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanego męża i ojca

WŁODZIMIERZA KURYLSZYN

serdeczne podziękowanie

składają: żona i córka.

g 161-1

Wyrazy szczerzego i głębokiego współczucia

Kol. CECYLII KNAP

z powodu śmierci

Matki

składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa, Zakładowa Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku.

K 276-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr inż. JANOWI LEWONIKOWI

z powodu zgonu

Ojca

składają: Kierownictwo, Rada Zakładowa, POP, Rada Zakładowa, Zakładowa Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku.

K 277-1

Szczerze wyrazy współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

Kol. BOLESŁAWA KURYLOWICZA

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, Rada Zakładowa, Zakładowa Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku.

K 280-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr inż. WIESŁAWOWI MARCINIAKOWI

i kol. TAMARZE MARCINIAK

z powodu śmierci

Ojca i Teścia

składają: Dyrekcja, nauczyciele i pracownicy administracji Liceum Ogólnokształcącego oraz Szkoły Podstawowej w Michałowie.

g 198-1

Wyrazy głębokiego współczucia

składają: koleżanki, koledzy i pracownicy Zespołu Adwokackiego nr 1 w Białymstoku.

g 189-1

RODZINIE

z powodu śmierci zasłużonego nauczyciela i odznaczanej Złotą Odznaką ZNP

Kol. JANINY MER

składają: Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

K 275-1

Wyrazy szczerzego współczucia

Kol. EDWARDOWI RADZISZEWSKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają: Zarząd, pracownicy, szkolnicy i zawodnicy MKSB „Jagiellonia” Białystok.

K 272-1

Wyrazy głębokiego współczucia

MARIANNIE DZIENIS

z powodu zgonu

Ojca

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, Rada Zakładowa, Zakładowa Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku.

K 271-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. LUCJI GACA

z powodu śmierci

Mezża

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, Rada Zakładowa, Zakładowa Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku.

K 291-1

Wyrazy głębokiego współczucia

adwokatowi AIBINOWI MALIŃSKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają: koleżanki, koledzy i pracownicy Zespołu Adwokackiego nr 1 w Białymstoku.

g 189-1

Wyrazy głębokiego współczucia

mgr REGINIE DZIENIS

z powodu zgonu

Ojca

składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP, Rada Zakładowa, Zakładowa Przedsiębiorstwa Robot Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku.

K 310-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. EUGENII ALEKSIAK

z powodu zgonu

Mezża

składają: Rada

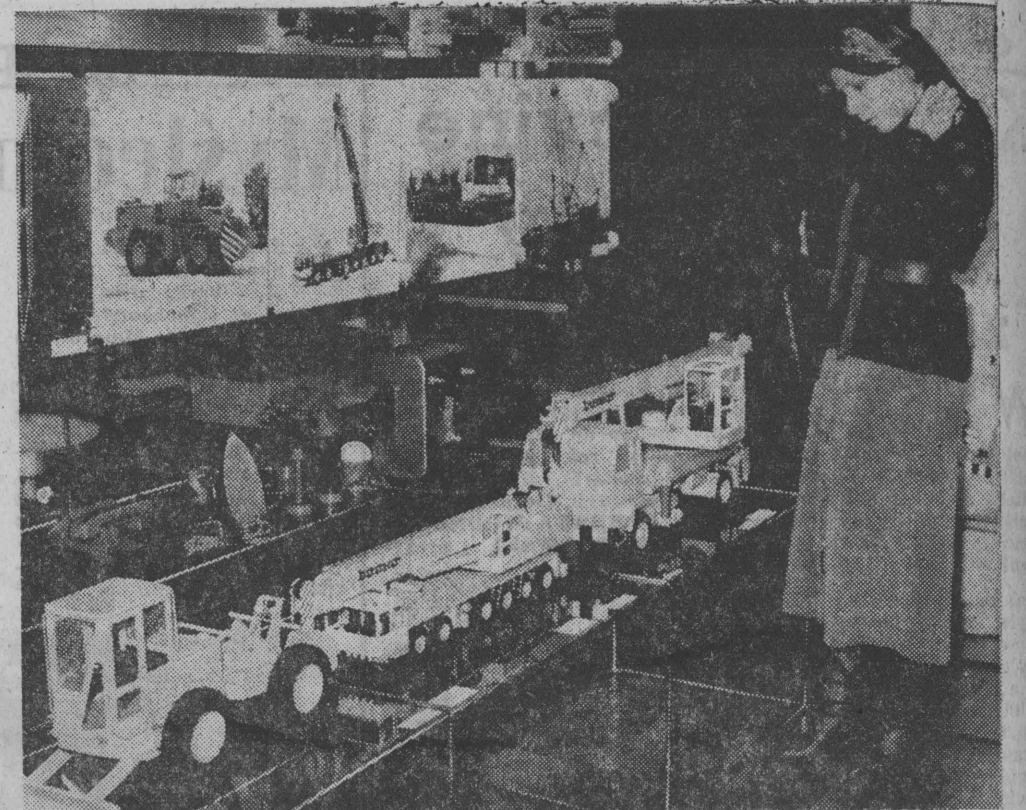
reklam

Informacje z kosmosu

Satelity meteorologiczne zbierają i przekazują na Ziemię wyniki obserwacji i pomiarów tak szybko, że instalowane w naziemnych obserwatoriach urządzenia odbiorcze nie mogą nadążyć z przetwarzaniem gromadzonych danych. Po to, aby można było wykorzystać te gromadzone w buforach pamięci magnetycznych.

Problemowi dezaktualizacji danych satelitarnych zaradziła francuska firma „Societe europeenne de Propulsion”. Skonstruowano w niej system komputerowy „Vizir”, przetwarzający informacje z satelitów na obrazy ukazujące np. pokrywę chmur, w temple takim, w jakim są one nadawane z

orbity okołozemskiej. Obrazy te rysowane są na rolce materiału światłoczułego, wirującej z prędkością 1200 obrotów na minutę, za pomocą wędrującej plamki światła laserowego o rozmiarach 13,5 na 80 mikronów. Wchodzący w skład systemu minikomputer umożliwia przetwarzanie urządzeń na odbiór sygnałów z różnego typu satelitów, w tym meteorologicznych typu „Meteor” i „Tiro-N” oraz lustracyjnych — systemu „Landsat”, stwarza możliwość różnorodnego przekształcania obrazu, usuwa też interferencje. Jeszcze w 1979 r. wytwórnia obiecuje oddać do użytku nową wersję „Vizira” przeznaczoną do odbioru zdjęć satelitarnych w kolorze. (PAP)



Miniaturowe prototypy maszyn i urządzeń budowlanych, prezentowanych na Wystawie Wzornictwa Przemysłowego.

Maszyny budowlane z „Bumaru”

Tradycja przemysłu reprezentowanego przez trzy zjednoczenia — „BUMAR”, „ZREMB” i „MADRO”, jest w Polsce stosunkowo krótka — liczy sobie bowiem ćwierć wieku. Jednak już od dawna czołowe miejsce na liście polskich specjalności eksportowanych zajmują maszyny i urządzenia budowlane.

Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Budowlanych „BUMAR” jest w kraju głównym producentem tych urządzeń — wytwarza ono 3/4 łącznej liczby tych niezwykle poszukiwanych wyrobów. Zyskały sobie one znakomitą opinię nie tylko u nas, ale i na wielu rynkach zagranicznych. Za każdy kilogram maszyn importyzerzy płać nam od 2 do 4 dolarów.

Dzięki specjalizacji w ramach RWPG „BUMAR” jest potentatem w produkcji różnego typu ciągników, żurawii, betonarek czy koparek.

Szczególnie znane są polskie żurawie i koparki. W ostatnich latach opracowano

całą rodzinę lekkich żurawi o udźwigu od 6,3 do 16 t, zmontowanych na podwoziach samochodowych. Zdały one znakomitą egzamin na takich wielkich budowach jak: Huta „Katowice”, Port Północny czy Rurociąg „Przyjaźń”. To samo można powiedzieć o koparkach wytwarzanych w różnych wielkościach i o różnym przeznaczeniu. Lekkie stosowane są w budownictwie mieszkaniowym, przy robotach drogowych, ciężkie — w górnictwie odkrywkowym czy w kamieniołomach.

Znana jest także bardzo ceniona polarna wersja koparek, używanych w powo-
dzeniach w trudnych warunkach arktycznych.

Zespół, który opracował rodzinę żurawii otrzymał Nagrodę Państwową II stopnia, natomiast konstruktorzy koparek w tym roku uzyskali Nagrodę I stopnia.



CAF — Rybczyński

Elektromagnetyczne korowanie

Ustawianie kory z drzew pod działaniem szybkiego elektromagnetycznego koru służy w oparciu o metodę opatentowaną przez Centralny Instytut Mechanizacji i Energetyki Przemysłu Drzewnego w ZSRR. W tej technologii prąd wysokiej częstotliwości powoduje gwałtowne nagrzanie najbardziej wilgotnej warstwy pnia, a w rezultacie zawarta w jego komórkach woda zaczyna wrzeć, zaś para wodna odrywa korę od drewna.

Głębina elektrownia

W strefach podzwrotnikowych różnica między temperaturą wody morskiej na powierzchni oceanu, a na głębokości 1000 m wynosi ok. 20 st. C. Amerykańscy specjaliści opracowali więc koncepcję elektrowni wykorzystującej te różnice temperatur. Elektrownia ma być budowana w postaci pływającej wyspy o średnicy przeszło 100 m i wysokości 17 metrów. Wyposażona w turbinę o mocy 1000 kW, ma być zasilana energią z głębokości 1000 m — z laminatu szkło-oliw-estrowego. Konstrukcja całej instalacji ma ważyć 250 tys. ton.

KALEJDOSKOP MOTORYZACYJNY

SZYBY TYLKO BEZPIECZNE

Od grudnia ub. roku nowe samochody w Szwajcarii rejestrowane po raz pierwszy — muszą być wyposażone w warstwowe klejone szyby bezodpryskowe.

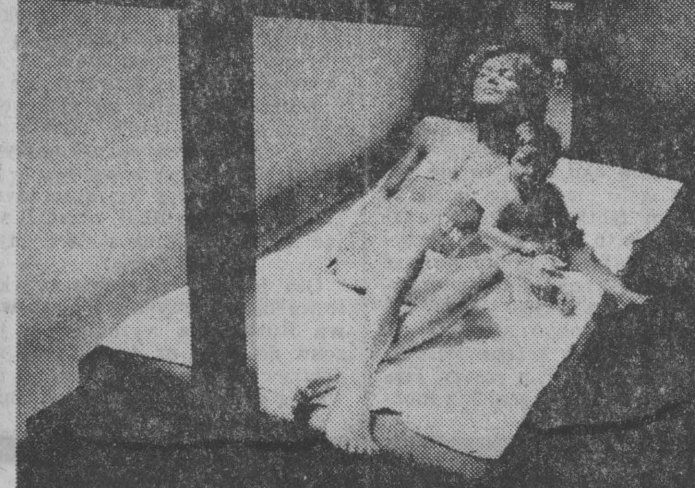
„WOLNIEJ JEDZIEŚ...”

Przepisy obowiązujące w RFN nie ustalają maksymalnej dozwolonej prędkości samochodu (oczywiście poza ograniczeniami w określonej sytuacji drogowej). W Niemczech nie wolno przekraczać 100 km/h, w Francji, Austrii i Szwajcarii — 130 km/h, w Bułgarii, na Węgrzech, Finlandii, Belgii i Luksemburgu — 150 km w większości pozostałych

europejskich krajów — 100 lub 110 km/h (w tym także w Polsce 100 km/h), zaś w Turcji — 90 km/h, Irlandii i Grecji — 80 km/h, a na Malcie tylko 40 km/h.

„STRZALA”, CZY „BYSKAWICA”?

Prędkość 100 km/h ze startu zatrzymanego o-
biega w ciągu 6,1 sek. prędkość maksymalną wy-
nosi 221,3 km/h, wyposażony jest w 12-cylindrowy silnik o cylindrach w układzie „boxer”, łącznej pojemności 4390 cm i mocy 380 KM (28 kW), a nazywa się „Berlinetta Boxer” i jest najnowszym wyścigowym „dzieckiem” włoskiej firmy Ferrari. I jeszcze drobnotka — na 100 km spala 29,1 l benzyny. (WIT)



CAF — Keystone

Stal jak papierowa bibułka...

Ze znakiem „Sobola”

Już w XVIII stuleciu słynne były w świecie wyroby u-
ralskich zakładów wytwarzających żelazo. Jednakże
największą sławę cieszyli się metal Bieloreckich Zakła-
dów, tak zwane „sobole” — żelazo, na którym figurował
znak firmowy — „stary sobol”. Metal ten był bardzo che-
nie nabywany za granicą, zwłaszcza w Anglii. Mieszkań-
cy Bielorecka otrzymali m. in. medal na międzynarodowej
wystawie w Chicago, demonstrując misternie walco-
waną, niezwykle ciekłą blachę, która przypominała bi-
bułkę papierową. Następnie na ogólnorosyjskiej wysta-
wie w Niżnym Nowogrodzie za doskonałą jakość żelaza Za-
kładom Bieloreckim przyznano najwyższe w tym cza-
sie wyróżnienie — herb państwowy.

JAKA STAŁ — TACY FACHOWCY

Czym należy tłumaczyć unikalny charakter wytapia-
nia w Bielorecku metalu? Przede wszystkim — dosko-
nałymi właściwościami oczyszczonych od szkodliwych do-
mieszek i złączających manganem rud tamtejszych złóż.
Niepoślednią rolę spełniał również mistrzostwo miej-
scowych fachowców. Ze swego słynnego metalu bielorec-
cy hutnicy odlewali w latach 1773—1774 armaty dla pow-
stańczej armii Jemieliana Pugaczowa.

Wczesną wiosną 1918 roku na polecenie Włodzimierza
Lenina wysłano stąd ogromną karawanę barek z ład-
unkiem surowców żelaza.

W latach wielkiej wojny narodowej hutnicy Bielorec-
ka w biskawicznym tempie oparowali produkcję niezbe-
dnych dla frontu gatunków stali i wyrobów walcowanych.
Rozpoczęli produkowanie głowic bojowych dla pocisków
słynnych „Katiusz”.

STAŁOWE „DELIKATESY”

Wiele pięknych kart zapisał w historii „sobolowego”
żelaza robotnicy i inżynierowie bieloreckiego kombinatu hu-
tniczego również w najnowszych czasach. Nie przypadkiem
specjaliści mówią, że przedsiębiorstwo to wytwarza „deli-
katesy” tej branży przemysłu. Tam właśnie opracowano
technologię i wytwarzają się stal, nazwaną „bielorecka
pierwotna”, wyróżniającą się m. in. wysoką wytrzyma-
łością. W kombinacie uzyskano jeszcze jedną markę fir-
mowej stali — „bieloreckie techniczne czyste żelazo”. Me-
tal, nie mający jakichkolwiek domieszek, służy jako ka-
lizator skomplikowanych procesów chemicznych za-
miast stosowanych poprzednio kosztownych metali.
„Ekstra”, która wytapiana jest w dużych ilościach.

Albo też inny przykład: drut. Jego rozmiary wahają się
od 9 mikronów do 6 milimetrów. Ze stali tej wyrabia się
igły dla przemysłu dziewiarskiego, tekstylnego, odzieżowe
gąsienice, elektrody do spawania nierdzewnej stali. Szu-
ją ona dla zbrojeni szczególnie wytrzymałych gatunków żela-
zobetonu. Z bieloreckiej staliowej taśmy wykonuje się oprzy-
rządowanie dla wszystkich fabryk tekstylnych całego Kra-
ju Rad. Polowa zegarków wytwarzanych w Związku Ra-
dzieckim nakręcana jest sprężynami, produkowanymi wła-
śnie w Bielorecku.

STARZY JEJ JESZCZE NA DŁUGIE LATA

Wyroby hutników bieloreckich eksponowane były na
wielu międzynarodowych targach, w tym między innymi
w Poznaniu, Płodowie, Zagrzebiu, Damaszku, Lipsku i
Montrealu. Hutnicy z Bielorecka stale eksportują swe
wyroby w Moskwie na wystawie osiągnięć gospodarki na-
rodowej.

Bardzo pomyślna są perspektywy rozwoju kombinatu
pracującego na terytorium Baszkirskiej Autonomicznej
Socialistycznej Republiki Radzieckiej.

Zasobów złóż Tukańskich, skąd wydobywana jest
wyjątkowa pod względem właściwości ruda żelaza, wy-
starczy na 100—150 lat.

Stare miasto, położone w dolinie między wielkimi
wzniesieniami południowego Uralu, na brzegu górskiej
rzeki Bieloj, jeszcze przez długi czas zadziwiać będzie
wszystkich wyrobami ze swego „sobolowego” żelaza.

WŁADYSŁAW KNYPEL

(Bieloreck — PAP)

Skamieniały sprzed 30 mln lat

W okolicy Weinraben (Austria) dokonano interesującego odkrycia skamieniałości fauny i flory. Znalezione skamieniałości pochodzą z młodszego trzecio-
rzędu, sprzed ok. 30 milionów lat. W tym okre-
sie istniała tu jeziora, a w
okolicy czynny wulkan, z
którego popioły osadza-
ły się warstwą na dnie
jeziora. W ten sposób
powstała warstwa osado-
wa łupku, dril o grubości
35 m, skąd od resz-
tami uloszonych warstw
barwnych „rytmitem”.

Warstwy mają grubość
średnio 1,002 mm i u-
względniając rodzaj po-
stałości można określić na-
wet porę roku, w której
powstały. W skamienia-
lach tych odnaleziono pyłki
kwiatów. Istnieją oras
pióra ptaków — kaczek,
rept i czapli karłowatej.
Pióra są wielkości od 2,5
do 17 mm, lecz należą do
najlepiej zachowanych
skamieniałości piór, które
kiedykolwiek odnaleziono.

Szczególnie dobrze za-
chowały się owady — można
określić nie tylko ich przy-
należność gatunkową, ale
nawet płeć. W szarych
warstwach znaleziono
fragmenty ryb, których
szkielety uległy jednak
rozpadowi. Liście pocho-
dzą z drzew cyprymono-
witych, brzoś, wierz-
bów i liż — ze świerków.
Badania te prowadzi Mu-
zeum Historii Przyrody w
Wiedniu.

SZKOŁA LUDOWYCH MISTRZÓW

Na niemi iwanowskiej, we
wsi Choluja powstała nowa
szkoła sztuki. Miejscem pra-
cy przyszłych mistrzów mi-
niatury na papier-mache
będzie Cholujska Fabryka
Miniatury, w której obecnie
pracują ich rodzice. Okolice
słyną z najbogatszej w
RFSRR tradycji pięknej
malarstwa miniatury.
Niedawno stał powstała też
sławna szkoła paleśka.

„CZARNOMOR” — 78

Pod tym hasłem przepro-
wadzono 24-dniową radziec-
ko — polską ekspedycję nau-
kową, badającą florę i fau-
nę Morza Czarnego. Oprócz
elektrycznych rezultatów z tej
dziedziny, dokonano dodat-
kowo odkryć archeologicz-
nych. „Lupem” badaczy pa-
dły amfory ze statków zato-
pionych przed 2 tys. lat w
pobliżu krymskiej Aluszy i
Simeiz. Ekspedycja przywo-
ziła, oprócz trofeów, wie-
le przezroczy i filmów. W
1979 r. naukowcy z Char-
kowa, którzy byli gospodar-
zami wyprawy, wezmą ud-
ział w wyprawie polsko-
radzieckiej, badającej wody
Bałtyku. (BK — A.P.N.)

ZSRR

Dzwon „Car-
kofol” odlany w
XVIII w., waży 200
ton. Odlamek (wi-
doczny z prawej)
odłupat się podczas
pożaru Kremia. Wy-
sokość dzwonu wy-
nosi ponad 6 me-
trów.

CAF — Moroz



JAK CZUJEMY SIĘ NA MROZIE?

W Archangielsku otwarto
filii Instytutu Morfolo-
gii Człowieka Akademii Nauk
Medycznych ZSRR. Nowa
placówka ma za zadanie
prowadzenie wszechstron-
nych prac badawczych nad
warunkami życia mieszkań-
ców Księstwa Polarnego i roz-
wiązywanie najtrudniej-
szych problemów adaptacji
człowieka w warunkach
wiecznej zimy.

KUCHARZ W KOŁCHOZIE

W Majkopie (azjatycka
część RFSRR) przeprowa-
dzono płyty z kolei w tym
kraju konkurs kucharzy
wieloletnich. Wzięło w nim
udział 69 najprzedniejszych
mistrzów — laurea-
tów różnych konkursów.
Każdy z uczestników miał

za zadanie przygotować o- biad i dodatkowo kilka wa- riantów posiłków dietetycz- nych. Cztery lata z rzędu wymagające jury przyzna- je palme pierwszeństwa mistrzowi z kolchozu „Ku- bań” w Rejonie Ust’ Ła- bińskim.

W TAJDZE EWENKÓW

W ewenkijskiej tajdze
(Krasnojarski Kraj RFSRR)
odbywają się polowania na
zwierzęta futerkowe. My-
śliwy — rekordzista z Rejo-
nu Tungusrr — Czuińskiego
oddal niedawno do punktu
skupu 43 skórkę sobole, 200
wiewiórczych i 830 z onda-
try.

RADZIECKI CZERWONY KRZYŻ

Niedawno w Moskwie od-
było się III Plenum KC To-
warzystwa Czerwonego
Krzyża RFSRR. Radziecki
Czerwony Krzyż powstał
przed 60 laty na mocy De-
krety Rady Komisarzy Ludo-
wych, podpisanego przez
Włodzimierza Lenina. Obec-
nie Towarzystwo zrzesza o-
koło 51 mln członków.



Rozmyślenia przy łowieniu

Pamięć jest jak puszcza kon-
serwowana, albo stół z ma-
rynatą. Przeglądając zima,
otulając stół i masę
wspomnień lata.

Wielu wędkarzy zimą zawiesz-
ta wędkę na kółku i zajmują się
otwieraniem konserw. Spożywa-
nie jednak samych konserw grozi
poważną chorobą: autyzmizacją.
Warto więc od czasu do czasu
pojechać po te witaminy nad rzę-
kę lub jezioro.

Ci, co jedzą zimą, nastawiają
się głównie na łowienie płoci i
okoni. Ja proponuję poszukać
cięższej. Ale... okoni ziołowi
w przerebieniu czy na wolnym
nurcie niezbędny witaminowy sztu-
ka. Za to zachęcając miętus i nie marznąć
całą noc, i w dodatku nie na za-
bronione sznurzy — to dopiero
wędkański sukces.

Miętusa wie, że miętus żeruje
nie tyle nocą, co późnym wiecz-
nem i uznawia żerowanie nad
ranem. Jeśli dzień jest pochmur-
ny, ciemny, a w dodatku jest od-
wilż i mżawka, miętus przedtę-
szo swoje żerowanie również na go-
dziny dzienne. Jest więc możli-
wość zapożyczenia z tego dra-
pieżnika bez rezygnacji z nocnego
odpoczynku.

Zimą po witaminy

Miętusa trzeba szukać na nur-
cie o dnie piaszczystym, nie mu-
listym oraz za przeszkodami,
gdzie woda wymusza dobit, lub
najlepiej w przybrzeżnych wy-
krotkach. Toteż warto także mie-
scami zapamiętać sobie wcześniej,
zanim idą skieja rzekę, aby we
wskazywanych miejscach wypróbować
przerębie.

Parę lat temu postanowiłem
z przyjaciółmi pojechać po te wi-
tamin. Miejsce znane dobrze,
lasem łowiem tam właśnie las-
ca.

me, a w listopadzie już trafimy
mi się dwa miętusy. Zima była
lekka, rzeka nie zamarała ani ra-
nu. Udatnie to szukanie ryby.

Wybrałem się pierwszy w so-
tobusie, do Nowodwórca. O-
czuwałem rano jeszcze głęboko noc,
Chmury, ostro ulogę zapowiadając
ciemność. Ciężko było podjechać
na dodatek brak śniegu na przy-
brzeżnej łacie. Ciężko i stępna
skorupa lodu przeszkadza pod
nogami. Echo nicieś daleko, aś
dzwoniło w uszach. Prędko po
omach dobiegł do rzeki. Wia-

dałem, że trzeba poszukać łow-
ca za drugim kątem, w prawo
zaenaczącym się w dzień już
z daleka widać od innych kępa
krzewów. A noś?

Pierwszy sakret już za nami.
Dalej droga upadła, nie nam
przedstąpił. Ciężko też po zima-
mającej się pokrywie lodu na
łacie, a jakże nie udało kolejnemu
zakreśli. Wreszcie udało mi się
na kraki. Wybrałem się na
parę centymetrów przed osami,
nagle, jak nie okrzyk, aś już i
okazywał się. To ja.

Rozmowa przy ławce spręż-
ki. Zakładamy przynętę (Bogdan ro-
baki, ja rucny kawałek czarnej
adonisy, krajane). Hostie
miętus nie lubię i na ogół nie
możemy woda blisko brzegu.
Przechodzący tak się to miedzy.
Wracamy i idąc penetrujemy z
uporem ten odcinek. Po godzinie
Bogdan odrywa się:
— Czy to aby na pewno tu?
— Jak to, na pewno! Widać
tu brzości! Drugi sakret! Był
brzoś... — wrucam swoją odpo-
wiedź, że właśnie ten brzoś mnie
noco naprowadził. Był za miętus.

Wszystko to pomogło na herb
wysołowego stanu wody, ale mimo
to nie wyrzucił się nad tonię.
Ciepłymi resztkami pomógł
sakretu!

Nie miałeś pośpiechu w porę
zakreślił Bogdana.
Dziście miedzy dalej był znowu
sakret, też mocno okrzaczony, a
za nim... Wróciłem do przyłacie-
cia. Zakreślił się rozszalałym. Bogdan
mocował się z sakretem. Widać
było już coś rzekę. Zrozumiałem
przynajmniej: zupełnie prze-
dostąpił. Idę na dno i omi-
sam sakret bliżej siebie do Wodno-



RZEMIOSŁO

- cenny partner

Rzemiosło staje się coraz bardziej cennym, liczącym się partnerem zarówno jeśli chodzi o świadczenia i rozwijanie usług, jak też uzupełnienie i rozszerzenie zapotrzebowania rynku własną produkcją, zwłaszcza wyrobów, którymi przemysł nie chce się zajmować, a na które istnieje określone i bynajmniej nie takie małe zapotrzebowanie. Wiele inicjatyw w tej dziedzinie — zarówno jeśli chodzi o kształtowanie usług, jak też inspirowanie spółdzielni rzemieślniczych, poszczególnych cechów i rzemieślników indywidualnych w podejmowaniu takiej produkcji, która stanowiłaby istotne uzupełnienie tego, co klient znajduje na półkach sklepowych — wykazuje Izba Rzemieślnicza w Białymstoku, obejmująca swą działalnością województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie.

Przykładem takiego właśnie działania są Krajowe Izby Rzemieślnicze, powołujące się na Rzemieślniczych Domów Towarowych, popieranie budowy pawilonów rzemieślniczych a ostatnio międzywojewódzkie giełdy warzyw i owoców. Na ten temat rozmawiamy z prezesem Izby Rzemieślniczej w Henrykowie Idzikowskim.

— Nasze giełdy spełniają kilka celów. Z jednej strony stanowią obrotową giełdę, z drugiej — prezentację możliwości rzemiosła dla chłodzi o zaspokajanie potrzeb rynku, a z drugiej —

Dyżury

Wznowienie WRN w Łomży

Wznowienie WRN w Łomży

Biurowo Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łomży poinformowało nas o terminach dyżurów przewodniczącego WRN w Łomży. W pierwszym tygodniu dyżury będą: 5 lutego, 5 marca, 12 kwietnia, 7 maja i 4 czerwca. Natomiast zastępcy przewodniczącego: Mieczysław P. P. w dniach: 12 lutego, 12 marca, 9 kwietnia, 14 maja i 11 czerwca. Józef Surowiec — 12 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, 21 maja i 18 czerwca. Henryk Wiśniewski — 26 lutego, 26 marca, 30 kwietnia, 11 maja i 25 czerwca.

Dyżury pełnione będą w biurze WRN w Łomży, ul. Armii Czerwonej 22, pokój nr 3 w godzinach 8 — 12, tel. 4-43. (jtb)

Śladem publikacji

W "Gazecie" z 10 stycznia zamieściliśmy informację dotyczącą pułapki groźnej dla przedsiębiorców, występującej na drodze kolejowej, łączącej Łomżę z Białymstokiem. Na służbę przyjechał Urząd Gminy. W wyjaśnieniu sprawy do redakcji czytamy m.in.:

Przejechała z 23 stycznia br. zobowiązana Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Białymstoku do wykonania przejazdu mostu i ułożenia usterki niebezpiecznej na przebiegu linii w terminie 60 dni, a wykonanie remontu usterki w terminie do 15 kwietnia br. Zwrotem również zwrócić uwagę na dokonywanie remontów przejazdu mostu właściwą JPK Konserwację". (jtb)

natomiast bliższej i systematycznej współpracy z przedsiębiorstwami handlowymi.

— Znamy są kłopoty handlowe, jeśli chodzi o przemysł. Są duże trudności z ułożeniem zamówień, wyegzekwowaniem ilości i gatunków uwag, nie wspominając o jakości wyrobów, szybkim przedstawieniu się na to, co jest w chwili obecnej poszukiwane i modne. Unikaniu krótkich serii, wyznaczaniu stosunkowo odległych terminów dostaw. Rzemiosło jest natomiast bardziej elastyczne, potrafi łatwiej przestawić.

— Istotnym elementem giełdy są kiermasze. Pozwalają one rzemiosłu lepiej zorientować się w potrzebach i upodobaniach klientów, a jednocześnie ułatwiają nabycie towarów, których niejednokrotnie nie ma lub występują w niewielkiej ilości w sieci handlowej.

— Przyjeżdżamy jako zasadę, że kolejne giełdy rzemiosła będą się odbywały w poszczególnych miastach województwa. W roku ubieg-

łym naszą handlową ofertę przedstawiliśmy w Suwałkach. Tegoroczna odbędzie się w dniach 8-9 lutego br. w Łomży.

— Swoje wyroby na giełdzie zaprezentuje czternaście spółdzielni rzemieślniczych z naszych trzech województw, a w części kiermaszowej — rzemiosło indywidualne. Przedsiębiorstwom i organizacjom handlowym — WPHW, WSS, "Spółem", WZSR i Rzemieślniczym Domom Towarowym przedstawimy bogatą gamę wyrobów i to z konkretnymi terminami dostaw w pierwszym i drugim kwartale br.

— Zaoferujemy m. in. wyroby metalowe, ceramiczne i z tworzyw sztucznych, kaletnicze, ceramiczne, pamiętkarskie i szrotkarskie, meble, artykuły gospodarstwa domowego i motoryzacyjne, konfekcję młodzieżową i dziecięcą, meble. Z nowości będą m. in. dotąd nie produkowane niektóre artykuły motoryzacyjne czy też ogromnie obecnie poszukiwane przyniki do domków jednorodzinnych.

— Łącznie nasza oferta opiewa na 39,2 mln zł. Świadczy to o rzetelnym potraktowaniu przez rzemiosło potrzeb rynkowych, a także o chęci szerokiej prezentacji swych możliwości. Oferta ta może być zwiększona, a nawet dodatkowo wzbogacona.

Rozmawiał: R.H.



Zaopatrzenie łomżyńskich sklepów funkcjonuje bez przeszkód. NA ZDJĘCIU: sklepy nr 49 i 50 WSS przy ul. Świerczewskiego są zaopatrywane w świeży towar. Fot. Gabor Lorinczy



Największym zainteresowaniem cieszą się lodowe żaglowce.

Na zimowisku

Ponad 4 tys. dzieci z innych regionów odpoczywa w woj. suwalskim podczas tegorocznych ferii zimowych. W Mińskach gości grupa dzieci z Warszawy. Organizatorzy Warsztaw Towarzystwa Wioślarskiego, zapewnili uczestnikom zimowiska bogaty program pobytu.

Pod opieką fachowych instruktorów młodzież poznaje tajniki żeglarskiego, narciarstwa i saneczkarstwa. W programie jest również sportowa rywalizacja z 60-osobową grupą młodzieży ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Mrągowie. Na wypadek gdyby pogoda nie dopisała, uczestnicy zimowiska mają do dyspozycji dobrze wyposażoną świetlicę, bibliotekę i kawiarnię. Atrakcją na pewno nie zabraknie (rom)



To tylko „przymiarka” do sterów bojera. Jarek Cygan z Warszawy marzy o tym, żeby ruszyć w podróż lodowymi jeziorami. Fot. R. Łysonek

Nasze interwencje

Skorygowano rozliczenie

Rolnik ze wsi Budry (woj. suwalskie), Aleksander R. nadesłał do redakcji list. Oto co w nim pisze: „Jestem rolnikiem producentem. Z PGR w Węgorzewie zawarłem wieloletnią umowę kooperacyjną na odchow bydła systemem nakładowym. Odchowalem 10 sztuk bydła i zdałem według umowy. Zapłacono mi według starych cen obowiązujących przed podwyżką. Tymczasem kółka rolnicze płacą cenę podwyższoną po 31 zł za przystawki. Wraz z innymi rolnikami pisaliśmy do Wydziału Handlu Przemysłu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach. Niestety, odpowiedzi nie otrzymaliśmy żadnej.

Mam nadzieję, że otrzymam z redakcji informację w tej sprawie. Jest nas wielu rolników, którzy kooperują z PGR-em”. List Aleksandra R. przesłał do Wydziału Rolnictwa Leśnictwa i Skłupu UW w Suwałkach i prosimy o zainteresowanie się poruszoną w nim sprawą. Odpowiedź otrzymaliśmy stosunkowo szybko. Wynika z niej, że rolnicy mieli całkowitą rację. PGR w Węgorzewie zobowiązano do skorygowania rozliczenia z rolnikami, którzy otrzymali niższą cenę za 1 kg przystawki, tj. po 27 zł, zamiast po 31 zł. (lg)

Łżej — łatwiej

— efektywniej

W woj. łomżyńskim podsumowano drugi etap ogłoszonego w r. 1975 przez redakcję tygodnika „Gospodyni” konkursu „Łżej — łatwiej — efektywniej”. Jego celem było zaktualizowanie działalności przedsiębiorstw obsługujących wieś i rolnictwo celem poprawy warunków pracy i życia kobiet wiejskich. Oceniano też przyspieszenie rozwoju sieci handlowej — usługowej, pomoc w tworzeniu przedsiębiorstw oraz zakładaniu placów gier i zabaw, wielkość czynów społecznych.

Pierwsze miejsce i nagrodę w wysokości 50 tys. zł przyznano Gminnej Spółdzielni w Goniądzu, która m. in. uruchomiła wzorcowy ośrodek „Nowoczesnej Gospodyni”. Drugie miejsce oraz nagrodę 35 tys. zł zdobyła SKR w Piatnicy, trzecie — GS w Szczepanie. Nagrodami pieniężnymi wyróżniono także spółdzielnie kółek rolniczych w Zambrowie i Nurze.

Konkurs będzie kontynuowany w roku bieżącym. Miejmy nadzieję, że będzie w nim uczestniczyć większa ilość gminnych spółdzielni i SKR. (jtb)

Sesja MRN w Elku

Tegoroczny plan i budżet

Uchwalenie planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i budżetu na rok bieżący było tematem sesji Miejskiej Rady Narodowej w Elku. W obradach uczestniczyli: sekretarz KW PZPR — Eugeniusz Lubowicki i I sekretarz KM PZPR — Piotr Domek. Referat wprowadzający do dyskusji przedstawił naczelnik miasta — Wacław Wonsiewicz. Zwrócił on uwagę, iż pożywna realizacja zadań gospodarczych w latach 1976-78 pozwala na zwiększenie dynamiki produkcji rynkowej o 11 proc. w stosunku do ub. r.

Plan tegoroczny uwzględnia najpilniejsze potrzeby miasta, które nierozdzielnie wiążą się ze zwiększoną rolą tego ośrodka przemysłowego w regionie. Ilustruje to najpełniej skala nakładów inwestycyjnych, których wartość w br. łącznie z budownictwem mieszkaniowym, wyniesie prawie 300 mln zł. Do priorytetowych obiektów zaliczyć należy m.in. hotel robotniczy, zakłady mięsne w Szeliach, bazę PGKIM, kontynuację oczyszczalni ścieków, kotłownię regionalną, rozbudowę Zakładów Elektrotechniki Motoryzacyjnej.

Program budownictwa mieszkaniowego przewiduje przekazanie ponad 480 mieszkań. Pełne wykonawstwo zależeć będzie od załóg suwalskiego Kombinatoru „Pojezierze”. W ramach budownictwa indywidualnego przewiduje się do oddania 80 domków.

Wart podkreślenia jest fakt, że w br. mieszkańcy Elku otrzymają dodatkowo

190 mieszkań z budownictwa państwowego ZSMP.

W planie społeczno-gospodarczym uwzględniono również znaczne nakłady na przebudowę węzłów komunikacyjnych Elka — Szyba i ul. Suwalskiej. Poprawę funkcjonowania handlu, usług i gastronomii osiągnie się poprzez wzrost ilości miejsc i rozszerzenie sprzedaży ajen-czynej. W zakresie oświaty i wychowania planuje się oddać do użytku dwuoddziałowe przedszkole i żłobek zaadaptowane z innych pomieszczeń. Właściwą rangę nadano cynam społecznym, których wartość określono na 11,5 mln zł.

W trakcie sesji Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowano kombatanta II wojny światowej — Michała Czecha. Dokonał tego zmiany na stanowisku przewodniczącego MRN. Na wniosek MK FJN został nim I sekretarz KM PZPR — Piotr Domek. (agaw)

Czekając na kino

W ub. roku na ekrany polskiej kin weszło trzynaście filmów przeznaczonych dla kin studyjnych i dyskusyjnych klubów filmowych. Żadnego z tych filmów, stanowiących przegląd najnowszej produkcji kinematografii światowej, nie można było obejrzeć w Łomży. Tu-tejsi miłośnicy dobrego kina oglądają je najczęściej w Białymstoku lub Warszawie. A zwolenników tych jest coraz więcej. Z każdym rokiem przybywa absolwentów szkół pomaturalnych, ludzi z ciekawym, twórczym, naukowym, twórczym, nauczycielskim i pracowniczym kultury. Wzrasta też ranga kina w programie szkół średnich o profilu humanistycznym.

Szkoda więc, że w ambitnych planach mecenasów kultury zabrakło miejsca na stworzenie placówki lub formy upowszechniania filmów najwyższej próby. Szkoda tym bardziej, że stworzenie DKF wymaga znacznie mniejszych nakładów pieniężnych niż organizacyjnych niż powołanie do życia orkiestry kameralnej czy choćby placówek upowszechniania profesjonalnej plastyki. A jednak tym ostatnim Łomża szczyty się od ponad roku.

Gdyby tylko w każdym miesiącu pokazano na jednym seansie każdy z owych trzynastu obrazów studyjnych, Łomża byłaby w ub. r. na bieżąco z czołowymi osiągnięciami X muzy. Realność spełnienia tej wizji każe więc wątpić, że władze kulturalne dołożą starań, aby zaspokoić aspiracje miejscowych kinomanów. (jus)

Uczniowski koncert

W Państwowej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Łomży zakończył się półroczny okres nauki. Było to dobra okazja do urządzania koncertu popisu uczniów z udziałem solistów, chóru i orkiestry szkolnej. Chór, występujący pod dyrykcją Henryka Orłowskiego, wykonał „Pieśń o ojczyźnie”. Orkiestra, pod batutą Janusza Moczydłowskiego — menuet z symfonii Es-dur Mozarta, mazurka iluzji i koncertu na orkiestrze i ksylofon w opracowaniu Henryka Orłowskiego. Podobaly się też utwory Chopina i Brahmsa. Największe uznanie zyskało wykonanie poloneza „Weź moja pieśń” ze słowami Stefana Mrowińskiego i muzyką Witolda Kulpiwskiego. Koncert wyróżnił się wysokim poziomem wykonawczym i interesującym doborem repertuaru. Była to prawdziwa uczta dla łomżyńskich melomanów. K. RUDNICKA (lg)

Przykład grajewskiej „trójki”

Ponad 7300 dzieci z woj. łomżyńskiego uczęszcza do szkół poza miejscem zamieszkania. Blisko 1,5 tys. korzysta z taboru PKS. Pozostali powinni być dowożeni własnym taborem zbiorczym szkół gminnych. Bardzo często jest to tylko teoria. Niejednokrotnie widzimy dzieci pieszko zmierzające do szkół, brzoze przez zasypany polny drogą.

Niepokojący jest brak zainteresowania rodziców, którzy mogliby dzieci dowozić samemu. Dyrekcje szkół gminnych często nie są w stanie zapewnić dowozu dzieci. Jest to w przeważającej części wynikiem ograniczonej ilości taboru.

Do Szkoły Podstawowej nr 3 w Grajewie uczęszcza dzieci z miasta oraz Prostej i Rajgród. Ponad połowa pokonuje trasę do najbliższego przystanku autobusowego PKS, niejednokrotnie sięgającą ponad 4 km. Autobus jednak spóźniają się bardzo często. Czasami też kursy są odwoływane.

Wszyscy dojeżdżający uczniowie otrzymują stypendia lub zapomogi. Zapewniono również dożywianie. Uczniowie oczekujący na autobus aktywnie uczestniczą w do-brze przygotowanych zajęciach pozalekcyjnych. (klos)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM I SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W ŁOMŻYŃSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W ŁOMŻYŃSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W ŁOMŻYŃSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM I SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W ŁOMŻYŃSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W ŁOMŻYŃSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W ŁOMŻYŃSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM I SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W ŁOMŻYŃSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W ŁOMŻYŃSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W ŁOMŻYŃSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM I SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W ŁOMŻYŃSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W ŁOMŻYŃSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W ŁOMŻYŃSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM I SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W SUWALSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W ŁOMŻYŃSKIM
Teatr Dramatyczny im. A. W. — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Muzyczny — „Idiota”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Lalek — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).
Teatr Puppety — „Dziś, jutro, wczoraj”, prod. wiosk. (od lat 13-15).

W SUWALSKIM
Te